

POWOLAŃNIE



Numer 1/120 ROK XIX

Okres Bożego Narodzenia

styczeń 2016 rok



PAPIEŻ FRANCISZEK O PRZEŻYWANIU BOŻEGO NARODZENIA



“W przygotowaniach do Bożego Narodzenia nie zauważamy, że Jezus przechodzi i puka do drzwi naszego serca, prosząc o gościnę, prosząc, abyśmy powiedzieli "tak", jak Maryja" - powiedział Franciszek. W uroczystość Bożego Narodzenia Chrystus przychodzi, by ponownie zapukać do serca każdego chrześcijanina i dać nam pokój duszy. Otwórzmy drzwi Chrystusowi - apelował Ojciec Święty w rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański. Nawiązując do sceny zwiastowania Franciszek radził, by uczyć się od Maryi otwarcia na Bożą inicjatywę w naszym życiu. "Utkwijmy nasz wzrok w tej prostej dziewczynie z Nazaretu, w chwili gdy gotowa jest przyjąć Boże orędzie wypowiadając swoje "tak".

Przede wszystkim Jej wiara, która polega na słuchaniu Słowa Bożego, aby powierzyć się temu Słowu z pełną dyspozycyjnością umysłu i serca. Odpowiadając Aniołowi, Maryja rzekła: Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! W Jej pełnym wiary "oto Ja", Maryja nie wie, jakimi niebezpiecznymi drogami będzie musiała pójść, jakie cierpienia będzie musiała znieść, jakim zagrożeniom stawić czoła. Ale zdaje sobie sprawę, że to Pan ją wzywa, a Ona ufa Mu całkowicie i powierza się Jego miłości. Taka jest wiara Maryi.

Innym wzorcowym aspektem postawy Maryi jest Jej umiejętność rozpoznawania czasu łaski, czasu Boga. Maryja umożliwiła wcielenie Boga, bo w pewnym momencie potrafiła powiedzieć "Tak".

Maryja uczy nas zrozumienia chwili sposobnej, w której Jezus przychodzi do naszego życia i żąda odpowiedzi ochoczej i wielkodusznej - powiedział Ojciec Święty. - Rzeczywiście, tajemnica narodzin Jezusa w Betlejem, która miała historycznie miejsce ponad dwa tysiące lat temu, dokonuje się jako wydarzenie duchowe w dzisiejszej liturgii. Słowo, które znalazło mieszkanie w dziewiczym łonie Maryi, w uroczystości Bożego Narodzenia przychodzi, by zapukać ponownie do serca każdego chrześcijanina. Przychodzi i puka. Każdy z nas ma odpowiedzieć jak Maryja osobistym i szczerym "tak", oddając się w pełni do dyspozycji Boga i Jego miłosierdzia.

Ileż to razy Jezus przychodzi do nas w naszym życiu, ileż to razy posyła do nas Anioła, a my nie zdajemy sobie z tego sprawy, bo jesteśmy tak bardzo zajęci, pogrążeni w naszych myślach, sprawach, czy nawet, tak jak teraz, w przygotowaniach do Bożego Narodzenia. I nie zauważamy, że On przechodzi i puka do drzwi naszego serca, prosząc o gościnę, prosząc, abyśmy powiedzieli "tak", jak Maryja. Pewien święty mawiał: boje się, że Pan Bóg przejdzie obok mnie. I wiecie dlaczego się tego bał? Bo obawiał się, że Go nie zauważy i pozwoli Mu odejść. Kiedy czujemy w sercu, że chcemy być lepsi, że żałujemy naszych czynów, to właśnie wtedy puka do nas Pan. Daje ci odczuć pragnienie bycia lepszym, bycia bliżej innych i Boga. Jeśli to czujesz, zatrzymaj się, bo to Pan. Pomódl się, a może wypowiadaj, oczyść się z

brudu, to ci pomoże. Ale pamiętaj, jeśli czujesz w sobie wolę poprawy, to Pan puka! Nie pozwól Mu odejść!

Abyśmy przeżywali prawdziwie chrześcijańskie Boże Narodzenie, wolni od wszelkiej światełki, gotowi przyjąć Pana, Boga-

z-nami.

21. 12.2014, Radio Watykańskie



Przeżywając radość z narodzenia Zbawiciela oraz wpatrując się w pokój i ciszę betlejemskiej groty, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia błogosławionych Święt Bożego Narodzenia.

Niech Chrystus, Wcieloné Słowo Boga, obdarza Was swoimi łaskami, wspiera i umacnia w podejmowaniu ważnych życiowych zadań oraz niech otacza swoją opieką w nowym 2016 Roku.

Redakcja Powołania



Radosne Dni Bożego Narodzenia, przypominają nam, że Bóg, rodząc się, pragnie powiedzieć, że Jego Miłość

wciąż na nowo udziela się światu nosąc: POKÓJ I DOBRO!

*Niech Dziecię Jezus
da nam serca zdolne do poznania,
że to On przychodzi głosić prawo miłości,
nieść nadzieję i budzić wiarę
do życia w prawdzie.
Szukajmy Syna Bożego...
szukajmy w małej szopce naszych serc,
szukajmy w żłóbku naszych pragnień.
Szukajmy... a On pozwoli się nam odnaleźć.*

Tego wszystkiego życzę członkom Kółka Rolniczego, sympatykom, sponsorom i Mieszkańcom Łęk Dukielskich na nadchodzący Nowy 2016 Rok.

Prezes Małgorzata Tomkiewicz

Codziennie jeden krok w wierze: Jak zawodnika, który ćwiczy codziennie, by osiągnąć zamierzone wyniki, tak też życie chrześcijanina musi cechować nieustanny wysiłek, "codzienna praca", by tworzyć przestrzeń dla Boga, by "otworzyć drzwi" darowi łaski, która zbawia (...).



NAUCZANIE PAPIESKIE

promisów, swoim chrześcijaństwem.

Jak? "Codziennie robiąc jeden krok. Codziennie jeden krok". A możliwości "jest wiele": "Masz ochotę powiedzieć coś na kogoś? Milcz", albo "Chce ci się spać i nie masz ochoty się modlić? Idź się pomodlić". Nie musimy myśleć o wielkich gestach, ale o "małych, codziennych rzeczach". Bo "małe rzeczy" to te, które "pomagają nam nie ustępować, nie cofać się, nie wracać do nieprawości; lecz iść naprzód w kierunku tego daru, tej obietnicy Jezusa, która będzie spotkanie z Nim".

Msza św. w Domu św. Marty, 22 października 2015

Eucharystia popycha do solidarności: Eucharystia nie kończy się na przyjęciu Komunii św. Ona nas popycha do solidarności z innymi. Ten, kto ją autentycznie przyjmuje, nie może pozostać obojętnym na braci w potrzebie. **Eucharystia nie jest nagrodą dla dobrych, ale umocnieniem dla słabych; jest pokarmem na drogę, który pomaga nam żyć.**

"Ludzie na całym świecie potrzebują dziś pożywienia. A tym pokarmem nie jest tylko to, co zaspakaja nasz głód fizyczny. Istnieją też inne rodzaje głodu: miłości, nieśmiertelności, uczucia, opieki, przebaczenia, miłosierdzia. Te rodzaje głodu może zaspokoić tylko Chleb z nieba.

Przesłanie na Ogólnoindyjski Kongres Eucharystyczny w Bombaju, 12.11.2015

Piękno małe i wielkie: "Bałwochwalstwem jest patrzeć na tak wielkie piękno, a niepomyślenie, że nastąpi zmierzch", jednak, "również zmierzch ma swoje piękno". A wszystkim nam grozi "niebezpieczeństwo" ulegania "temu bałwochwalstwu, które polega na przywiązaniu do piękna na ziemi, bez transcendencji, odniesienia do Boga". Sądzymy, że rzeczy są takie, jakie są, są niemal bóstwami, nigdy się nie skończą". I "zapominamy o zmierzchu".

A "Kościół kieruje nasze spojrzenie na kres tych rzeczy".

Msza św. w Domu św. Marty, 13 listopada 2015

Dowód tożsamości na licytacji: Przed nami wezwanie, byśmy nie wystawiali "na licytację naszego" chrześcijańskiego "dowodu tożsamości", byśmy się nie dostosowywali do ducha świata, który - zwyciężając - prowadzi do apostazji i prześladowań. "Pan podczas ostatniej wieczery modlił się o jedność swoich i prosił Ojca, by Go uwolnił od wszelkiego ducha świata. Od wszelkiej światowości, ponieważ światowość niszczy tożsamość; światowość prowadzi do jedynej słusznej myśli, zaciera różnicę".

I pierwszą tego konsekwencją jest apostazja. Światowość prowadzi cię do jedynej słusznej myśli i do apostazji - odejścia od jedności.

Msza św. w Domu św. Marty, 16 listopada 2015

Bez kompromisów: Nie trzeba pozwolić, by nas osłabił duch świata i żyć konsekwentnie, bez ustępstw i kom-



Bóg jest "naszym wsparciem przeciwko światowości, która niszczy naszą chrześcijańską tożsamość, która prowadzi nas do podwójnego życia. Tylko On może nas zbawić. Dlatego taka będzie nasza pokorna modlitwa: "Panie, jestem grzesznikiem, prawdę, wszyscy jesteście grzesznikami, ale proszę Cię, byś mnie podtrzymał, podtrzyma mnie, abym nie udawał z jednej strony, że jestem chrześcijaninem, a z drugiej żył jak poganin, jak osoba światowa".

Msza św. w Domu św. Marty, 17 listopada 2015

Z czego mamy się nawracać: My być może pytamy się: dlaczego mamy się nawracać? Nawrócenie dotyczy ateisty, który staje się wierzącym; grzesznika, który staje się sprawiedliwym. Ale my go nie potrzebujemy, my jesteśmy już chrześcijanami! I to nie jest prawdą!

Spróbujmy zadać sobie pytanie: czy to prawda, że w różnych sytuacjach i okolicznościach życia mamy w sobie takie same odczucia jak Jezus? Czy naprawdę myślimy tak, jak myśli Jezus? Na przykład, gdy doświadczamy jakiegoś zła albo afrontu, czy potrafimy zareagować na to bez animozji i z serca przebaczyć tym, którzy proszą o wybaczenie? Jak trudno jest przebaczyć, nieprawdą? Jak trudno! Ja się mu odplączę - te słowa przychodzą z naszego wnętrza, nieprawdą? Gdy jesteśmy poproszeni o przeżywanie z kimś radości i smutków, czy wtedy umiemy szczerze zapłakać z tymi, którzy płaczą i radować się z tymi, którzy się weselą? Czy wtedy, gdy wyrażamy naszą wiarę, potrafimy robić to z odwagą i prostotą, bez wstydu się Ewangelii?" - pytał Papież.

Przed modlitwą Anioł Pański, 06.12.2015

Boże Narodzenie: "Ileż to razy Jezus przychodzi do nas w naszym życiu, ileż to razy posyła do nas Anioła, a my nie zdajemy sobie z tego sprawy, bo jesteśmy tak bardzo zajęci, pogrążeni w naszych myślach, sprawach, czy nawet, tak jak teraz, w przygotowaniach do Bożego Narodzenia. I nie zauważamy, że On przechodzi i puka do drzwi naszego serca, prosząc o gościnę, prosząc, abyśmy powiedzieli "tak", jak Maryja.

Kiedy czujemy w sercu, że chcemy być lepsi, że żałujemy naszych czynów, to właśnie wtedy puka do nas Pan. Daje ci odczuć pragnienie bycia lepszym, bycia bliżej innych i Boga. Jeśli to czujesz, zatrzymaj się, bo to Pan. Pomódl się, a może wypowiadaj, oczyść się z brudu, to ci pomoże. Ale pamiętaj, jeśli czujesz w sobie wolę poprawy, to Pan puka! Nie pozwól Mu odejść!".

Radio Watykańskie, 21.12.2014

Życzenia świąteczne

W listopadzie i grudniu rozpoczęliśmy ważne dla chrześcijan wydarzenia. W ten rok wpisuje się także jubileusz 650. lecia naszej wioski. Na ten czas wielkiej i wyteżonej pracy, a także pięknych i niezapomnianych doświadczeń życzę wszystkim redaktorom naszego piśma, jak i czytelnikom umocnienia wiary, nadziei i miłości oraz wzrostu ducha wypływającego z przyjęcia Chrztu Świętego.

Ks. Zdzisław Babiarz
proboszcz



Kapłan podpowiada i radzi

Uczynki miłosierdzia

W bulli *Misericordiae Vultus* papież Franciszek napisał: "Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha".

Na nabożeństwach roratnich, wsłuchując się w głos biskupów częstochowskich Wacława i Antoniego, wprowadziliśmy się w klimat "Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia".

Rok miłosierdzia zaprasza nas wszystkich do głębokiego doświadczania łaski pojednania z Bogiem i bliźnimi. W oparciu o przypowieść *O Synu Marnotrawnym*, zamieszczoną w redakcji Ewangelii Łukaszowej, zapraszam do szczególnej refleksji przed każdym wyznaniem grzechów, a szczególnie przed spowiedzią sakramentalną w Okresie Adwentu i Wielkiego Postu.

W katechizmie Kościoła Katolickiego możemy przeczytać: "Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy" (KKK 2447).

Chrzest, który przyjęliśmy, dał nam pierwsze doświadczenie Miłosierdzia Bożego i otrzymaliśmy mandat do głoszenia i budowania Królestwa Bożego. Jubileuszowa droga 1050. lecia poprowadzi nas drogami pierwszych niedziel miesiąca z odpowiednim tematem kaznodziejskim.

Wielki Post będzie dobrym też czasem, aby nabożeństwa pokutne i rekolekcje umocniły nasze cnoty, tj. wiarę, nadzieję i miłość. W czerwcu przeżyjemy wizytację kanoniczną ks. bpa Adama Szala, a w lipcu zapraszam na pielgrzymkę rowerową do naszej Matki w Jej pięknym wizerunku na Jasnej Górze w Częstochowie.

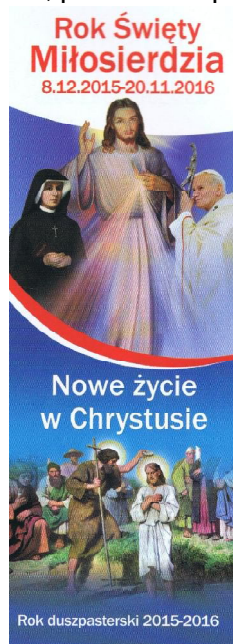
Żyjąc tak blisko otwartych drzwi Bożego Miłosierdzia zachęcam, aby pielgrzymować do źródła łask w Dukli, Miejscu Piastowym, Krośnie, Korczynie czy innych wyznaczonych na ten rok źródeł Miłosierdzia Bożego.

Myślę, że tak umocnieni Bogiem z powagą i dostojeństwem przeżyjemy nasz partykularny jubileusz 650. lecia istnienia naszej osady.

Bracie, Siostrzo wejdź cały w tak wspaniały czas. Zostań częściej sam na sam z Bogiem, aby na koniec okazało się, że jesteś odmieniony, umocniony i napełniony Bożym Duchem.

Z serca błogosławię.

Ks. Zdzisław, proboszcz



z życia parafii... WYDARZENIA

listopad

1.11 W Uroczystość

Wszystkich Świętych odwiedziliśmy z modlitwą i lampkami naszych bliskich spoczywających na parafialnym cmentarzu.

2.11 Wspominając wiernych zmarłych, udaliśmy

się z procesją na cmentarz parafialny i polecaliśmy Bogu w modlitwach zmarłych tam spoczywających i wszystkich, których prochy są rozsiane w innych miejscach Polski i świata.

22.11 W Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata Akcja Katolicka przygotowała i prowadziła Mszę Św., w ten sposób AK uczciła swoje święto patronalne.

ADWENT 2015

29.11 Pierwszą Niedzielą Adwentu rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny, który będziemy przeżywać pod

hasłem "Nowe życie w Chrystusie".

30.11 Bardzo uroczyste, w oparciu o program "Szczęśliwi miłosierni" rozpoczęliśmy nabożeństwa roratnie. W nabożeństwie uczestniczyły również dzieci.

grudzień

6.12 Na Mszy św. o godz. 16.00 uczniowie z klasy III SP otrzymali Medaliki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

7.12 Do naszej parafii przybył św. Mikołaj i ob-

darował darami dzieci przychodzące na roraty oraz naszych ministrantów.

8.12 W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w całym Kościele Katolickim rozpoczął się nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia.

13.12 Parafie naszej archidiecezji otworzyły Bramy Miłosierdzia. W sposób uroczysty nastąpiło to w Archikatedrze w Przemyślu i w kościołach wyznaczonych przez arcybiskupa Józefa Michalika.

Ks. Zdzisław, proboszcz



ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

15.11.2015r. - Natan Stanisław
KMIOTEK



Do wieczności odeszli:

6.11.2015 - Helena JASTRZĘBSKA, zd. Krężalek, lat 90

9.11.2015 - Zdzisław BŁAŻEJOWSKI, lat 57

10.11 - Kazimierz JASTRZĘBSKI, lat 55

13.11 - Marianna DZIADOSZ, zd. Kowalczyk, lat 62

4.12 - Romana LEŚNIAK, zd. Cypara, lat 94

9.12 - Maria SZAFARZ, zd. Brożyna, lat 94

szych domów. Przypada Misyjny Dzień Dzieci. W naszej parafii odbędzie się Przegląd Kolęd i Pastoralek.

7-9.01 Ciąg dalszy wizyty duszpasterskiej.

10.01 Niedziela Chrztu Pańskiego. Dzieci z klasy III SP odnowią przyrzeczenia chrzcielne na Mszy św. o godz. 16:00.

11-16.01 Ciąg dalszy wizyty duszpasterskiej.

18.01 Rozpocznie się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

19.01 Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924).

25.01 Święto Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła. W tym dniu zapraszam wszystkich mieszkańców naszej parafii na wspólne nabożeństwo ekumeniczne o godz. 17:00.

luty

2.02 Święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane świętem Matki Bożej Gromnicznej. W tym dniu święcimy gromnice i znaczymy dymem nasze domy.

10.02 Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu.

To, co przed nami

grudzień

21.12 Dzień spowiedzi Adwentowej.

24.12 Wigilia Bożego Narodzenia. Pamiętajmy, że w wigilię zalecany jest post. Powstrzymajmy się więc od spożywania potraw mięsnych. Msza Św. o godz. 8:00.

25.12 Uroczystość Bożego Narodzenia. Msze Św. o godz. 0:00 - pasterka, 9:00 i 11:00.

26.12 Św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze św. o godz. 8:00 i 10:00 - poświęcenie owsa.

27.12 Św. Świętej Rodziny. Msza św. jak w każdą niedzielę.

28-31.12 Dni odwiedzin duszpasterskich w bieżącym roku rozpoczną od numeru 201.

31.12 Św. Sylwestra, papieża. Zakończenie roku kalendarzowego. Msza Święta dziękczynna za rok 2015r. o godz. 15:00.

styczeń

1.01 Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Dzień modlitw o pokój na świecie.

4-5.01 Ciąg dalszy wizyty duszpasterskiej.

6.01 Uroczystość Objawienia Pańskiego. Błogosławimy kredę i kadzidło, które służą do zaznaczenia na-



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

W pierwszy piątek miesiąca **6.11**, po mszy św. wieczornej, podczas wspólnej adoracji przed Najświętszym Sakramentem modliliśmy się w intencji Zmarłych, których szczególnie w tym miesiącu polecamy w naszych modlitwach.

W kolejny piątek **13.11** również spotkaliśmy się w kościele, tym razem na comiesięcznym naszym spotkaniu, które poprowadził ks. Proboszcz, omawiając temat "Przebaczenie warunkiem budowania jedności międzyludzkiej". Hasłem przewodnim tej katechezy były słowa zaczerpnięte z Pisma Świętego: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą" oraz "Miłość nie pamięta złego".

21.11 w przeddzień uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, patronalnego święta Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, przedstawicielki naszego parafialnego oddziału uczestniczyły w przemyskiej katechezie w uroczystej Mszy św., której

przewodniczył i homilię wygłosił ks. abp Józef Michalik, metropolita przemyski. Wcześniej Członkowie Akcji Katolickiej spotkali się w Auli Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdzie ks. prał. Józef Niżnik wręczył prawie trzysta nominacji dla Prezesów POAK na kolejną czteroletnią kadencję.

Natomiast dzień później, w niedzielę **22.11** w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata oprawę liturgiczną mszy św. o godz. 10:00 w naszej parafii przygotowali członkowie naszego POAK.

28.11 w dniu imienin naszego ks. Zdzisława, na mszy św. porannej złożyliśmy księdzu proboszczowi serdeczne życzenia wraz z drobnym upominkiem i kwiatami. Ks. Zdzisław nie był dłużny i obdarował wszystkich uczestniczących we mszy św. cukierkami.

Kolejne comiesięczne spotkanie członków naszego POAK wypadło **11.12**. Tematem tego spotkania była "Metanoia (przemiana wewnętrzna) walką z własnym egoizmem i pychą". Rozważania te były oparte na przypowieści *O synu marnotrawnym* i jego słowach: "Ojciec zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie". Proces wewnętrznej przemiany powinien dokonywać się w Kościele, w sposób konkretny w sakramencie pokuty. Należy popatrzeć na ten sakrament przez pryzmat warunków dobrej spowiedzi i przypowieści o synu marnotrawnym.



Boskie Serce Jezuska, narodzone z Najświętszej Dziewicy, Maryi Panny, w stajence betlejemskiej, pobłogosław całą ludzkość, odnow ich serca, opromień rodzinę Twoją Miłością, naucz nas kochać Boga.

Wiary, co góry przenosi, nadziei, która nie gaśnie. Miłości w każdej ilości - od Bożej Dzieciny.

Beata Bojda



AKCJA KATOLICKA - cele i zadania



Akcja Katolicka jest według Kodeksu Prawa Kanonicznego publicznym stowarzyszeniem wiernych, erygowanym w diecezji przez biskupa.

Celem Akcji Katolickiej jest pogłębianie formacji chrześcijańskiej oraz organizowanie bezpośredniej współpracy katolików świeckich.

Działalność Akcji Katolickiej skupia się na:

1. Pogłębianiu indywidualnej i wspólnotowej formacji chrześcijańskiej członków.
2. Podejmowaniu dzieł apostołskich w parafii i w diecezji.

Formacja wspólnotowa w Akcji Katolickiej odbywa się poprzez:

- rekolekcje funkcyjnych (prezesów oddziałów parafialnych oraz zarządu diecezjalnego i odpowiedzialnych za pracę w rejonach - styczeń każdego roku),
- dni skupienia (tematyczne) w okresach: wiosna - jesień dla wszystkich członków AK,
- pielgrzymkę do Patrona AK św. Andrzeja Boboli,
- Uroczystość Chrystusa Króla.

REKOLEKCJE DLA PREZESÓW POAK

Odbywają się w Ośrodku Rekolekcyjnym w Strachocinie w cyklach: sobota - niedziela. Tematem przewodnim rekolekcji jest hasło przewodnie Roku Duszpasterskiego w Kościele Przemyskim.

DNI SKUPIENIA CZŁONKÓW AK W REJONACH

Są to kilkugodzinne spotkania modlitewno-formacyjne dla wszystkich członków AK z rejonu. Mają one ustalony ramowy przebieg z konferencją, zgodną z programem duszpasterskim danego roku.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA AKCJI KATOLICKIEJ

To coroczne spotkanie członków AK u swojego patrona św. Andrzeja Boboli w Strachocinie, miejscu jego urodzenia. Uczestniczymy w procesji z relikwiami Świętego na wzgórze Bobolówka, słuchamy konferencji, a następnie uczestniczymy u boku swojego Pasterza w Eucharystii.

UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA - ŚWIĘTO PATRONALNE AKCJI KATOLICKIEJ

Spotkanie to odbywa się wspólnie z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży w Archikatedrze Przemyskiej w sobotę. Nazajutrz uczestniczymy w uroczystościach w parafiach.

FORMACJA INDYWIDUALNA W AKCJI KATOLICKIEJ ODBYWA SIĘ POPRZEZ:

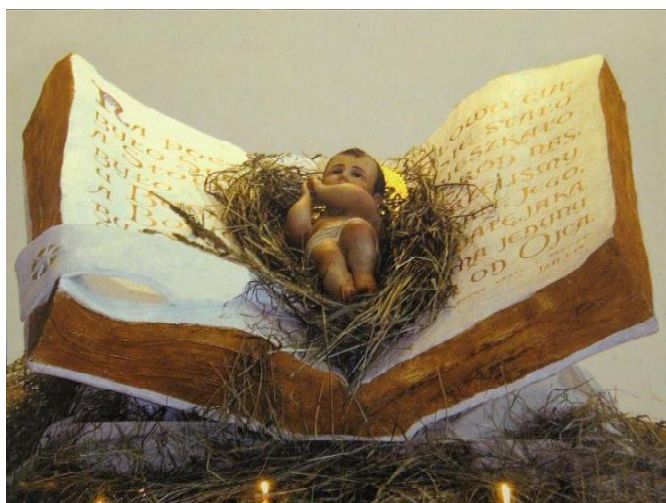
- uczestnictwo w comiesięcznych spotkaniach oddziału parafialnego,
- stałą, comiesięczną spowiedź,
- podejmowanie indywidualnej modlitwy,
- poznawanie nauczania Kościoła i jego pasterzy,
- czytanie prasy katolickiej,
- świadczenie o Bogu w swoim otoczeniu (dom, praca, parafia).

Akcja Katolicka to stowarzyszenie, które działa dla organizacji oraz na zewnątrz wspólnoty.

- 1) Jako stowarzyszenie w diecezji przyjmuje sprawozdania z działalności i ustala program pracy na dany rok.
- 2) Organizuje spotkania integracyjne, świąteczne i okolicznościowe.
- 3) Na szczeblu diecezjalnym prowadzi stronę internetową oraz zapewnia przepływ informacji pomiędzy

dzy strukturami organizacyjnymi.

4) Organizuje festyny katolickie, prowadzi wypożyczynki dla dzieci i młodzieży, organizuje konkursy literackie dla gimnazjalistów.



DOROCZNE SPOTKANIE RADY DIECEZJALNEGO INSTYTUTU

Jest to zebranie ogólne prezesów i delegatów dla podsumowania roku pracy i przyjęcia programu na rok kolejny.

Jest to równocześnie spotkanie opłatkowe z Ks. Arcybiskupem Metropolitą Przemyskim.

SPOTKANIA OPŁATKOWE

Odbývają się w różnych miejscowościach diecezji. Są okazją do wspólnego kolędowania oraz wspólnoty przy stołach świątecznych.

FESTYNY KATOLICKIE

To plenerowe imprezy, połączone z koncertami, zabawą oraz modlitwą.

Festyny bezalkoholowe są organizowane w różnych miejscach diecezji.

WAKACJE Z BOGIEM

Jest to wycieczka organizowana dla dzieci i młodzieży z rodzin wielodzietnych, potrzebujących, połączona z elementami formacji.

KONKURS LITERACKI Z OKAZJI DNIA PAPIESKIEGO

Organizowany dla uczniów gimnazjów, z tematem przewodnim Dnia Papieskiego. Corocznie bierze w nim udział kilkuset uczniów.

Konkurs kończy się koncertem finałowym w przeddzień Dnia Papieskiego.

Podstawowym terenem pracy Akcji Katolickiej jest parafia.

To tutaj właśnie członkowie stowarzyszenia na co dzień uczestniczą w życiu Kościoła lokalnego.

W parafiach przejawia się różnorodność form

aktywności POAK, dostosowana do jej specyfiki.

Akcja Katolicka jest widoczna w organizacji uroczystości parafialnych: organizuje, prowadzi i uczestniczy w nabożeństwach; organizuje pielgrzymki, festyny, dożynki parafialne. Bierze czynny udział w pracach gospodarczych w parafii.

Akcja Katolicka aktywnie wykonuje swoje powołanie, realizując wspólnie z hierarchią misję apostolską w Kościele.

Strona internetowa jest podstawową formą informacji o naszej pracy, a także sposobem na przekazywanie zaproszeń i komunikatów.

Prowadzimy także audycję cotygodniową w diecezjalnym Radio FARA.

Chcesz umocnić się w wierze?

Chcesz aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła?

Przyjdź do nas !!! ZAPRASZAMY !!!

Więcej na: www.ak.przemyska.pl

Kontakt: info@ak.przemyska.pl

Intencje dla Róż Żywego Różańca



styczeń

Papieska in-

tencja ogólna: Aby szczerzy dialog między ludźmi wyznającymi różne religie przyniósł owoce pokoju i sprawiedliwości.

Papieska in-

tencja misyjna: Aby poprzez dialog i miłość braterską, dzięki łasce Ducha Świętego, zostały przezwyciężone podziały wśród chrześcijan.

Diecezjalna intencja: O pokój na świecie, w naszej Ojczyźnie, w naszych rodzinach i w naszych sercach.

Parafialna intencja: O właściwą realizację wskazań wynikających z przyjęcia sakramentu Chrztu Świętego.



lutym

Papieska intencja ogólna: Abyśmy opiekowali się światem stworzonym, który otrzymaliśmy jako bezinteresowny dar, żeby go pielęgnować i chronić dla przyszłych pokoleń.

Papieska intencja misyjna: Aby wzrastały szanse na dialog i spotkanie wiary chrześcijańskiej i ludów Azji.

Diecezjalna intencja: O zdrowie dla chorych, ulgę dla cierpiących i dobrą śmierć dla konających.

Parafialna intencja: Aby troska o chorych była pomocna posługującym.

25 grudnia 2015
Uroczystość
Narodzenia Pańskiego
Z EWANGELII Łk 2

Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.



Czy dla nas prawdziwym świętem jest jeszcze Boże Narodzenie? Czy umiemy je świętować? Czy mamy czas na świętowanie? Czy możliwości jakie się przed nami otwarty; łatwiejsza komunikacja, wczasy zimowe, możliwość wyjazdu na narty do Austrii, bardziej dostatnie życie ... czy to wszystko nie spowodowało, że zatraciliśmy umiejętność świętowania, że nasze święta są pełne pośpiechu i napięć, że często nie ma tam nawet czasu na świąteczną Mszę świętą? Jak przeżywać moje Boże Narodzenie? Może za dużo jest tam wizyt, za dużo pośpiechu, za dużo pustych i nic nie znaczących odwiedzin, ucieczki od rodziny, szukania "aktywnego odpoczynku" na siłę, ucieczki od Boga i od prawdy, która jest przecież centralnym punktem tych świąt?

Czy my umiemy jeszcze świętować, wyjść z naszej codzienności, z szarych codziennych spraw i interesów?

A co z tych obecnych świąt mają dzieci w naszych rodzinach? Dużo prezentów i zabawek, św. Miłkołaj i Gwiazdka ...

Niech radość pasterzy będzie i naszym udziałem. Bóg narodził się wśród ludzi, cieszymy się tym, że do nas przyszedł, że stał się jednym z nas. Niech to będzie centralnym punktem naszego świętowania. Umiemy to zachować w naszych sercach, jak Maryja, która rozważała to i strzegła w swoim sercu.

Uroczystość Narodzenia Pańskiego

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. (...) Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

Moc w niemocy



Kilkanaście lat temu próbowała w naszym kraju zakorzenić się moda na ateizm. Jednak to za bardzo nie przeszło, a to stąd, że większość czuje podskórnie, że do końca nie da się tego pogodzić z sercem człowieka.

1. ... a swoi Go nie przyjęli

Wymyślono więc zastępnik, który wcale nie jest taki nowy, gdyż obecny był już za czasów przychodzenia Syna Bożego na ziemię. Ten zastępnik nosi imię obojętność. O ile nie udało się w Polsce zaprowadzić ateizmu, udało się za to sprzedać ową obojętność - mniej wyrazistą siostrę całkowitego odrzucenia Boga. No bo jak tu wytłumaczyć nagle społeczeństwu, w którym nadal pozostaje ponad 90% ochrzczonych, że Boga nie ma? I choć od 70% z nich słyszymy, "w Boga wierzę, ale do kościoła nie chodzę", to jednak cały czas w większości z nas, serca pozostają choćby uchylone dla Jezusa.

Emmanuel po raz kolejny przychodzi do swoich, czyli do ochrzczonych przede wszystkim, ale nie tylko. Jezus, o którym św. Jan powie, że jest Miłością, bardzo pragnie, by człowiek odwzajemnił owo kochanie i pozwolił Bogu zbliżyć się choć trochę!

2. ... wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc

Niesamowite jest to, że wielu z nas bardzo poszukuje bliskiej relacji z Jezusem. Tytu Polaków chce doświadczyć Boga żywego w swoim życiu. Autentycznie poszukuje bliskości i choćby sekundy, która pomoże utwierdzić się w tym, że On jest. Ta niemoc wątpliwości i poszukiwań, rodzi siłę, jaka płynie od Nowonarodzonego, siłę Ducha Bożego, który wypełnia ludzkie serca. To jest nasza moc w niemocy!

Przemierzając Polskę od północy na południe w czasie adwentowego głoszenia, widziałem na własne oczy, jak tysiące ludzi wypatrywało Bożego Narodzenia w swoim sercu. Nic i nikt bowiem nie jest w stanie odebrać nam owej mocy, która płynie z Serca Jezusa, jeśli jesteśmy otwarci na przyjęcie dobrej nowiny o Jezusie z Nazaretu i o tym, co wydarzyło się dzisiaj w Betlejem.

Jezus przychodzi więc do tych, którzy autentycznie Go szukają, przychodzi do tych, którzy cierpią, przychodzi do ludzi przepętnionych pokojem ale i tych, którzy owego pokoju są spragnieni. Najbardziej jednak pragnie przytulić tych wszystkich, którzy w tę noc pozostawali w identycznej sytuacji jak On przed dwoma tysiącami lat - ubodzy i samotni, odarci przez życie i ludzi, którzy nie znają Bożego Narodzenia. Wszystkim nam jednak daje moc, byśmy uwierzyli, że nasz Bóg żyje, że przychodzi, że jest bliżej nas, niż to po ludzku możliwe jest do zrozumienia.

3. ... Jan daje o Nim świadectwo

Pozostaje cały czas problem owej siostry ateizmu, jaką jest obojętność. To od nas zależy, czy dobra nowina o naszym Panu dotrze do innych i sprawi, że wsączana do serca obojętność na Boga zostanie prze-

zwyciężona radością, płynącą z doświadczenia Miłości. Jeśli choć przez chwilę byliśmy w Betlejem i zobaczyliśmy Miłość, jeśli tej Miłości dotknęliśmy, nie możemy milczeć!

Niech nasze spotkania z Nowonarodzonym przerodzą się w konkret codzienności. Niech staną się gestem dobroci w kierunku najbliższych, znakiem krzyża przy stole czy przed podróżą, odrobiną ciepła dla sąsiada czy sąsiadki, jałmużną dla biedaka, stojącego za rogiem, kołędą przy stole, pojednaniem czy w końcu modlitwą, kiedy się kładę i kiedy wstaję. Jan dał o Nim dobre świadectwo... Ty też możesz!

profeto.pl
SERCAŃSKI PORTAL EWANGELIZACYJNY

ks. Michał Olszewski SCJ



Bóg się rodzi...

Po długim tegorocznym adwencie przyszły wreszcie upragnione święta Bożego Narodzenia. Święta tak bardzo oczekiwane, radosne, rodzinne, pełne przeżyć i niezapomnianych wspomnień. Chcemy je przeżyć po chrześcijańsku, tradycyjnie, tak jak świętowali je nasi rodzice, dziadkowie i przodkowie. Tak jak oni pragniemy radować się i dziękować Bogu za to, że dał nam swojego Syna, który rodząc się z Dziewicy Maryi stał się podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu (por. Flp 2,7).

Dla nas ludzi wierzących powodem świętowania i radości jest narodzenie Syna Bożego, Jego przyjście w ludzkiej postaci, a nie - jak proponuje nam współczesny świat, który chce zapomnieć o Bogu, wymazać Go z oficjalnej terminologii - jakieś "zimowe święto światła" czy "święta grudniowe". Boże Narodzenie to wielka tajemnica Bożej miłości. Jak poucza św. Jan Apostoł: "W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4,10). Dziękujemy Bogu za tę miłość, uwielbiamy Go i radujmy się z Jego przyjścia.

1. "Radość wielka"

Anioł, który przychodzi do pasterzy zwiastuje im "wielką radość, która będzie udziałem całego narodu" (Łk 2,10). Widząc ich strach i przerażenia, uspokaja ich. Mówi: "Nie bójcie się!" (Łk 2,10). Te słowa kieruje i do nas. Nie bójcie się! Choć wokół tyle trosk, problemów i kłopotów, brak jakichś szans czy perspektyw, tyle niespełnionych obietnic, nadziei, a życie takie trudne i ciągle wydaje się być "pod górkę" - nie bójmy się. Dziś się narodził WAM Zbawiciel. Jezus stał się człowiekiem dla nas, aby być Emanuelem, to znaczy Bogiem z nami. On przyszedł na świat, aby nam pomóc, aby wyzwolić nas od grzechu i uczynić szczęśliwymi, aby nadać sens naszemu życiu, naszym zmaganiom, wysiłkom, trudom czy cierpieniom i dać nam zbawienie. On przynosi nam pokój, pokój serca, którego nie może dać nam świat.

2. Zapowiadany Mesjasz

Poprzez narodzenie Jezusa Bóg spełnia swoje obietnice dane narodowi wybranemu - przychodzi zapowiadany Mesjasz. Rodzi się w mieście Dawidowym Betlejem. Bóg spełnia też obietnice dane Maryi, że pocznie i porodzi Syna. Bóg jest bowiem Bogiem wiernym. Dla Niego nie ma nic niemożliwego! Bóg troszczy się o swój naród. Działa w historii świata i kieruje losem każdego i każdej z nas. Czyni to czasem w bardzo zaskakujący sposób. Realizując swoją wolę, posługuje się ludźmi, często zwykłymi, przeciętnymi, niegodnymi w oczach innych, takimi jak ci pastuszkowie z Betlejem, którzy zostawiają swoje trzody i idą do żłóbka. Wracają, "wielbiąc i wystawiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli" (Łk 2,20). My

26 grudnia 2015

Święto

Św. Szczepana

Z EWANGELII Mt 10

Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.



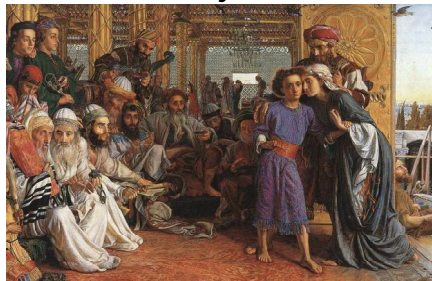
Szukanie poklasku i popularności, kompromisy i układy, to nie w stylu ani Chrystusa, ani Jego uczniów. I na to trzeba być przygotowanym. Jasne, klarowne świadectwo życia, a w razie konieczności, także i świadectwo śmierci (niezwykła to łaska i nie wszyscy mogą jej dostąpić) to jedyna droga prawdziwego ucznia Chrystusowego. Kompromisy, układy, układziki i dyplomacja, to coś, co jest absolutnie obce chrześcijaństwu. Będą wyśmiewać, wyzywać od kołtunów i zacofańców, fundamentalistów i ciemnogrodu, będą mówić o konieczności tolerancji i o potrzebie roztropności ... ale w takim wypadku Chrystus był najbardziej nieroztropny, zacofany i niekompromisowy, nieugodowy i uparty, najbardziej kołtuński i niepodatny na dyplomację. W takim wypadku wszyscy Jego uczniowie ze św. Szczepanem byli fundamentalistami, fanatykami i kołtunami!

A może tak właśnie trzeba? Oczywiście, że nie zawsze i nie bezmyślnie, ale czasami trzeba umieć iść pod prąd, nawet jeśli ten prąd wygodnictwa jest bardzo modny i bardzo silny. Boimy się śmieszności, obawiamy niepopularności, a jednak ... święty spokój i bezkonfliktowość za wszelką cenę nie jest wcale pokojem. Jest tylko ułudą i okłamywaniem samego siebie i innych.

Święty Szczepanie - pierwszy męczenniku, pomóż nam być wiernymi Chrystusowi, mimo pokusy „świętego spokoju”, mimo obawy niepopularności i utraty pozycji.

27 grudnia 2015
Święto Świętej Rodziny
Jezusa, Maryi, Józefa
Z EWANGELII Łk 2

"Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie".



W ostatnią niedzielę roku czcimy Świętą Rodzinę. Czcimy Jezusa, Maryję i Józefa w ich wzajemnej miłości. Rodzina to niezwykła. Jedno dziecko. Opiekun zamiast ojca. Powstrzymywanie się od pożycia małżeńskiego.

Zdajemy sobie sprawę, że rodzin o zewnętrznie podobnej sytuacji jest wiele wokół nas. Skomplikowane historie życiowe małżonków, rozłąk, trudności z wychowaniem dzieci skutkują pewnym podobieństwem do Świętej Rodziny. Czy jednak trudności, które napotykali na swojej drodze Maryja, Józef i Jezus, nie czynią ich bliższymi nam, ułomnym i słabym?

Święta Rodzina nie doświadczała przywilejów, jakich można by się spodziewać ze względu na Jej szczególne powołanie. Napotykała podobne, a nawet większe niż przeciętne trudności, jakie dotyczą współczesne rodziny. Borykała się z przeciwnościami dobrze znanymi wielu rodzicom. Wyróżnia Ją tylko miłość, której nie zwyciężyły przesładowania, niedostatek, niespełnione marzenia o łatwiejszym życiu.

Rozważmy, z czego budujemy nasze wyobrażenie o udanym życiu rodzinnym. Co stanowi fundament mojej rodziny? Co dla rodziny jest prawdziwym sukcesem? Idealne warunki nie gwarantują idealnych efektów; życie człowieka nie jest procesem laboratoryjnym. O owocności życia rodzinnego rozstrzygają relacje międzyosobowe i horyzont celów, ku jakim rodzina chce zmierzać. Jakie cele przyświecały Świętej Rodzinie?

również pozostawmy w tych radosnych dniach nasze troski i smutki, których na pewno nam nie brakuje. Pójdźmy do żłóbka i oddajmy hołd nowo Narodzonemu, który przyszedł dla nas, dla naszego szczęścia i zbawienia. Włączmy się w radosne uwielbienie i wystawianie Boga.

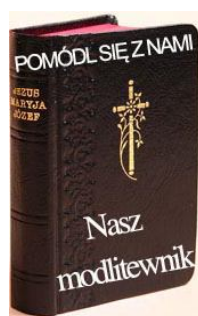
Aniołowie, którzy wyśpiewują radosny hymn "Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli" (por. Łk 2,14), informują pasterzy i nas wszystkich, radujących się z narodzenia Jezusa, kim jest to Dziecię. On jest jednorodzonym Synem Bożym, który począł się w łonie Maryi za sprawą Ducha Świętego. Narodzony w Betlejem Jezus to zapowiadany przez proroków Mesjaszem, który przyniesie zbawienie narodowi wybranemu i wszystkim ludziom, którzy w Niego uwierzą. Już Jego imię Jezus oznacza Boga, który daje zbawienie, ratunek. Jako Emmanuel będzie Jezus zawsze ze swoim ludem. Jezus - odwieczne Słowo Ojca "stało się ciałem i zamieszkało między nami" (J 1,14).



3. Aplikacja

Boże Narodzenie to święta radości i miłości. Doświadczamy tej Bożej nieskończonej miłości, ogrzewamy się niejako w jej płomieniach. Nie możemy przy tym zapominać, że "jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować" (1 J 4,11). Niech więc święta Bożego Narodzenia będą czasem szczególnego okazywania miłości innym ludziom - naszym najbliższym, krewnym, przyjaciołom, znajomym i wszystkim napotkanym na ścieżkach naszego życia.

ks. Andrzej Najda



Uczyn nas, Panie, godnymi, by obchodzić i spędzić w pokoju Twe święto światła, porzucając słowa próżne, spełniając dobre uczynki, unikając namiętności, wznosząc się ponad ziemię.

Błogosław Twój Kościół, któryś utworzył od dawna, by go złączyć ze sobą krwią swoją dającą życie.

Przyjdź z pomocą pasterzom, zwierzchnikom i doktorom.

Błogosław Twoim sługom, którzy oczekują wszystkiego od Twego miłosierdzia, błogosław również duszom wszystkich chrześcijan, chorym, tym, którzy są dręczeni przez złego, i wszystkim, którzy prosili, by się za nich modlić.

Zmiłuj się, według Twej łaskawej natury, ratuj nas i zachowuj, byśmy byli godni dóbr przyszłych, które nie będą miały końca.

Panie Jezu Chryste, Jednorodzony i wieczny Synu Boży, a w pełni czasu prawdziwy Synu Najświętszej Marii Panny, w stajence betlejemskiej narodzony.

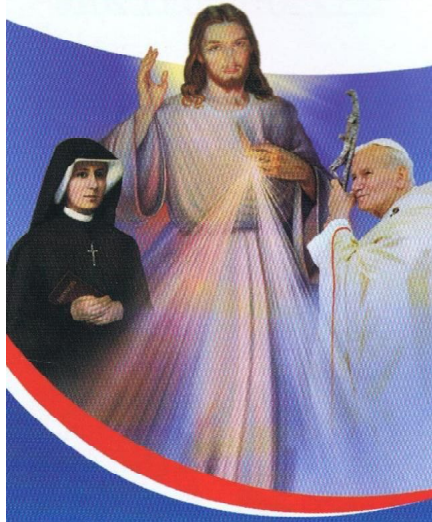
Upadam na twarz przed Tobą i wraz z Najświętszą Matką Twoją i świętym Józefem oddaję Ci najgłębszy hołd.

Z czią też całuję ubogi żłóbek, który był pierwszym tronem miłości Twojej. Za miłość nieskończoną, która Cię tu sprowadziła, oddaję Ci serce moje i całego siebie.

Daj mi niewinność i miłość Twej Najświętszej Matki czystość i wiarę św. Józefa, pokorę i prostotę pastuszków i racz duchownie narodzić się w moim sercu; niech ono będzie miłą dla Ciebie kolebką!

Odtąd chcę Cię jak najgoręcej miłować, żyć tylko dla Ciebie i w Tobie, bym się stał godnym oglądać Cię w niebie. Amen.

Rok Święty **BOŻE MIŁOSIĘRDLIWOŚĆ** Miłosierdzia 8.12.2015-20.11.2016



Całe Pismo Święte to opisana historia Miłosierdzia Bożego względem człowieka.

MIŁOSIĘRDLIWOŚĆ BOŻE W STARYM TESTAMENCIE

Przedmiotem miłosierdzia Bożego jest w Starym Testamencie przede wszystkim naród wybrany, co zdaje się być w głównej mierze jakby naturalnym następstwem przymierza zawartego na Synaju. Bóg zapewnia sam: "Jeśli ten naród będzie się zalił przede Mną usłyszę go, bo jestem litościwy". I uciśniony naród będzie często wołał o miłosierdzie w przeświadczeniu, iż na nędzę ludzką Bóg wprost nie może nie reagować miłosierdziem.

Przekonania tego nie pomniejszała świadomość przewinień, jakie obciążały ciągle buntujący się naród. Prorok Daniel oznajmia: "Pan Bóg nasz jest miłosierny i okazuje łaskawość, mimo że zbuntowaliśmy się przeciwko Niemu i nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego, by postępować według Jego wskazań" (Dn 9,9 n.). Może najbardziej wymowne jest pod tym względem następujące stwierdzenie Nehemiasza: "Odwrócili niesforne plecy, byli twardego karku i nieposłuszni. Miałeś dla nich cierpliwość przez lat wiele. Mimo to, dzięki wielkiemu miłosierdziu Twemu, nie wytępiłeś ich i nie opuściłeś, albowiem Tyś Bogiem łaskawym i miłosierdnym" (Ne 9,29).

Synonimami miłosierdzia Bożego są: łaskawość, wierność, sprawiedliwość. Te dwa ostatnie określenia pozostają w ścisłym związku z przymierzem, które Bóg z własnej inicjatywy, za pośrednictwem Mojżesza, zawarł ze swoim ludem.

Izrael przetrwał jako naród jedynie dzięki miłosierdziu Bożemu. Nie utracił ostatecznie swojej ojczyzny, nie pozostał na zawsze w niewoli.

Cechą najbardziej znamioną miłosierdzia Bożego jest cierpliwość. Bez przesady można powiedzieć, że historia narodu wybranego - to dzieje upadków ludzkich i powtarzających się ciągle na nowo aktów miłosierdzia Bożego.

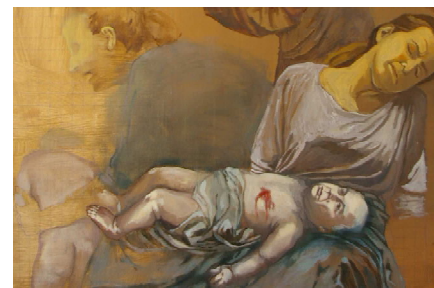
Ale warto też pamiętać, że w Starym Testamencie są teksty, które nie ograniczają miłosierdzia Bożego do samego Izraela. Wiele razy jest mowa o tym, że Bóg okazuje swoje miłosierdzie tym wszystkim, którzy się Go boją (Ps 103,11; Syr 2,9; Na I, 3,7), albo jeszcze dokładniej Ps 145,8; "Pan jest łagodny i miłosierny (...) Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła".

Statystycznie najwięcej jest w Starym Testamencie takich tekstów, które mówią o miłosierdziu Boga względem grzeszników. Na miano takich zasługiwali przede wszystkim Izraelici, nie dotrzymując zobowiązań, jakie wypływały z przymierza zawartego na Synaju.

Wyrazem miłosierdzia Bożego w stosunku do grzeszników jest cała tzw. katecheza pokutna, czyli owe rozliczne napomnienia, wzywające grzeszników do pokuty będącej warunkiem koniecznym do właściwego odbioru sygnałów miłosierdzia Bożego. Jeremiasz woła w imieniu Boga: "Wróćcie, synowie wiarołomni (...) bo Ja jestem Panem waszym i przyjmę was (...)" (Jr 3,13). Istotę katechezy pokutnej chyba najdoskonalej wyrażają te oto słowa, wypowiedziane przez Boga słowami proroka Jeremiasza: "Za każdym razem, gdy grozę mu (=ludowi), muszę go długo wspo-

28 grudnia 2015
Święto Świętych
Młodzianków
Z EWANGELII Mt 2

Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. (...) kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców.



Bezsensowne okrucieństwo Heroda, jest na pewno symbolem i przykładem wszystkich innych bezsensownych okrucieństw, jakich człowiek dopuszcza się wobec człowieka.

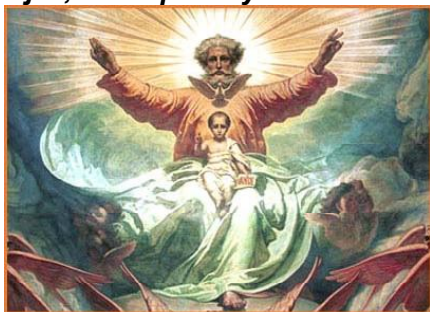
Oto w obozie koncentracyjnym bezsensownie okrutni esesmani dla zabawy czy też z powodu wydumanej winy postanowili ukarać młodego chłopca przez powieszenie. Inni więźniowie zobowiązani byli patrzeć na męczarnie tego młodzieńca. Wtem jeden z więźniów stojących w szeregu z rozpaczą i gorzkim wyrzutem pyta: "No i gdzie jest Pan Bóg, skoro pozwala na takie bestialstwo?! Na co inny więzień z bólem odpowiada: "Oto wisi tam, na stryczku i rżęzi w agonii".

Bóg naprawdę jest obecny w każdym cierpiącym, katowanym, poniżanym i zapomnianym. On naprawdę jest obecny wszędzie tam, gdzie cierpi człowiek. Bo Bóg stał się człowiekiem dla naszego zbawienia i wziął na siebie wszystkie nasze cierpienia. Warto chyba o tym pamiętać, szczególnie w chwilach kiedy my sami doznajemy -jak nam się wydaje- bezsensownych i bezcelowych cierpień.

I nie pytajmy "Dlaczego?", bo odpowiedź znajduje się we wszystkich twoich złych czynach, pełnych egoizmu i okrucieństwa. A Bóg nadal cierpi w każdym, którego ty sam skrzywdziłeś.

31 grudnia 2015 Zakończenie Roku Z EWANGELII J 1

Z Jego pełni wszyscy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.



W ten ostatni dzień roku, w dzień Św. Sylwestra, dokonując niejako rocznego rachunku sumienia postawmy sobie pytania o nasze chrześcijaństwo. Czy jesteśmy upodobnionymi do domu pełnego dobrego, świeżego i zdrowego chleba. Na ten chleb powszedni oczekują nasi bliscy, ale też ci niezaradni, biedniejsi, potrzebujący, chorzy, bezdomni i obcy. Bo gdy patrzymy na świętą Rodzinę podczas ucieczki do Egiptu, budzi się w nas pragnienie pomocy tym, którym doskwierają trudności. Inaczej być nie może.

Dziękując Bogu za miniony rok, uszanujmy i ucieszymy się każdym z danych nam dni, bo przecież czas miniony wniósł coś wartościowego w nasze życie. Gdy patrzymy na naszą Parafię, na to co stanowi o jej bogactwie dziękujemy Bogu za rozwijające się życie duchowe naszej wspólnoty: za Msze św., adoracje, kazania, katechezy i rekolekcje, nabożeństwa fatimskie i Drogi Krzyżowe. Ale także za ten wymiar materialny i bardzo wiele prac upiększających przybytek Pański.

Już za parę godzin przywitamy Nowy Rok. Niech ten czas z naszych rąk wydobędzie dary. Zanim się zabawimy, nie zapomnijmy o Mszy św. Bo to, i tylko to w głównej mierze stanowi o naszym chrześcijaństwie.

Niech Boże przesłanie ożywi nasze postępowanie. Niech zagości u nas zdrowie, pokój i dobro!

minać. Dlatego skłaniają się ku niemu moje wnętrzości: muszę mu okazać miłosierdzie" (Jr 31,20).

Cechą znaną tych nawoływań do pokuty - z bardzo wielu, zacytowane tu jest tylko kilka - jest ich swoisty sentymentalizm, dochodzący do głosu w odwoływaniu się do uczuć ojcowsko - macierzyńskich. Jest to katecheza ogromnie zaangażowana od strony owego szczególnego Katechety, jakim jest sam Pan Bóg.

Ale Boże nawoływanie do pokuty i nawrócenia, połączone z przestrogią o nadchodzącej karze, nie zawsze przynosiły pożądany rezultat. Niejednokrotnie, albo może nawet najczęściej, Bóg był niejako "zmuszany" do karcenia swego ludu. Lecz gdy już cierpiał zasłużoną karę, odzywało się znów miłosierne serce Boga. Trudno o świadectwo w tym względzie bardziej wymowne niż następujące słowa z Księgi Sędziów: "Wówczas Pan wzbudził sędziów, by wybawili ich z ręki tych, którzy ich uciskali (...) Pan bowiem litował się, gdy jęczeli pod jarzmem swoich ciemśców i prześladowców" (Sdz 2, 16-18). W końcu ludzie zrozumieli, że jeśli Bóg zsyła na nich uciski i cierpienia, to w tym celu, żeby mógł im okazać miłosierdzie: "Nie chciał bowiem Bóg karać nas do końca, dopiero wtedy, gdy grzechy nasze przebrały miarę (...) A więc nigdy nie cofa On od nas swojego miłosierdzia, choć wychowuje przez prześladowanie, to jednak nie opuszcza swojego ludu" (2 Mch 6,15n); podobnie Nehemiasz: "wydał ich pod władzę obcych narodów. Mimo to, dzięki wielkiemu miłosierdziu Twe- mu, nie wytępiłeś ich i nie opuściłeś, albowiem Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym" (Ne 9, 30-31).

Dochodzi w końcu do tego, że Izajasz tak oto się modli: "Wychwalam Cię, Panie, że rozgniewałeś się na mnie, lecz Twój gniew się uśmierzył i pocieszyłeś mnie" (Iz 12,1).

MIŁOSIERDZIE BOŻE W NOWYM TESTAMENCIE

Omawiając miłosierdzie Boże w Starym Testamencie mogliśmy zobaczyć, że przedmiotem tego miłosierdzia byli zawsze i przede wszystkim słabi, cierpiący i uciśnieni. Na ich widok wzruszało się zawsze serce Boga. Otóż nie inaczej rzecz ma się pod tym względem i w Nowym Testamencie. Jezus Chrystus całym swoim posłannictwem objawia zbawcze miłosierdzie Boga Ojca. W Encyklice o Bożym miłosierdziu czytamy:

"W ten sposób staje się w Chrystusie i przez Chrystusa szczególnie widzialny Bóg w swoim miłosierdziu, uwydatnia się ten przymiot Bóstwa, który już w Starym Testamencie (przy pomocy różnych pojęć i słów) określał jako miłosierdzie. Chrystus nadaje całej starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Nie tylko mówi o nim i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko sam je wciela i uosabia" (pkt 2).

Tak więc całe zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa jest owocem miłosierdzia zarówno Boga Ojca, z którego inicjatywy zrodził się plan zbawienia ludzkości i Jezusa Chrystusa, który urzeczywistnił tę zbawczą wolę Ojca. "Bóg Ojciec w swoim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei" (I P 1,3).

Ale zanim doszło do zmartwychwstania, które jest ukoronowaniem zbawczego dzieła, Jezus przez kilka lat prowadził działalność publiczną, czyli nauczał i czynił cuda. Warto pamiętać, że u podstaw samego nauczania też znajduje się miłosierdzie Boże. Ewangelista Marek wyraźnie stwierdza: "Zlitował się nad nimi (...) i zaczął ich nauczać" (Mk 6,34). Ponieważ zaś Jezus wszystko "mówił w przypowieściach" (Mt 13,34), w przypowieściach również zostały przekazane główne elementy ewangelijnej teologii miłosierdzia Bożego. Są to dobrze znane następujące przypowieści: o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32), o zbłąkanej owcy (Łk 15, 1-7), o zagubionej drachmie (Łk 15, 8-10). Bóg Ojciec, okazujący swoje miłosierdzie, wciela się już to w ojca syna marnotrawnego, już to we właściciela odszukanej owcy lub znalezionej drachmy.

Jeszcze bardziej z miłosierdzia rodziły się cudowne czyny Jezusa. Mateusz tak oto podsumował dobroczynną działalnością Jezusa: "Obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni jak owce nia mające pasterza" (Mt 9, 35-38).

Jezus obchodził wszystkie miasta i wieś dlatego, że ludzie obciążeni grzechami pierwszych rodziców sami nie byli w stanie przybliżyć się do Boga. To Bóg przybliżył się do człowieka. Taki jest ostatecznie sens całej tajemnicy wcielenia Słowa Bożego. Bóg stał się człowiekiem, zstąpił na ziemię, żeby zmniejszyć dystans, jaki zaistniał między Nim a człowiekiem po grzechu pierworodnym. A wszystko to dokonało się z najczystszej współczucia dla nędzy i niemocy człowieka. Jezus sam jest też świadom tego i to od samego początku, że całe Jego zbawcze posłannictwo jest dziełem miłosierdzia. Odczytał kiedyś następujące słowa Izajasza proroka: "Duch pański (...) posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana" (Łk 4, 18). Skończywszy lekturę tekstu Izajasza, Jezus oświadczył: "Dziś spełniły się te słowa, któreście słyszeli" (w. 21).

Najbardziej rozbudowanej i pogłębionej zarazem teologii miłosierdzia Bożego należy szukać w Listach św. Pawła. Swoją uwagę koncentruje Paweł przede wszystkim na miłosierdziu Bożym jako ostatecznej racji całego dzieła zbawienia. To Pawłowi zawdzięczamy definicję Boga jako "Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa i Ojca miłosierdzia, i Boga wszelkiej pociechy" (2 or 1,3). Mamy tu do czynienia formalnie z prawdziwym ojcostwem Boga: jest Ojcem Jezusa Chrystusa oraz Ojcem wszelkiego miłosierdzia. W gruncie rzeczy chodzi jedynie o ojcostwo względem Jezusa Chrystusa, którego całe życie, a zwłaszcza Jego zbawcze dzieło, jest najpełniejszym wyrazem miłosierdzia Bożego wobec całej ludzkości.

Opr. Na podst. tekstów ze str. int. Miłosierdzie Boże - H.Kyc

Bóg nie jest „maszynką”
zatrzymaj się na chwilę ZAMYŚLENIA
do odpuszczania grzechów

Miłosierdzie nie jest Bożą "naiwnością". Jego podstawą jest bezwzględne uznanie sprawiedliwości Bożej oraz spełnienie jej wymagań. Wypełnienie wymogów sprawiedliwości jest warunkiem zasługi na miłosierdziu. Drogę do uzyskania przebaczenia doskonale ilustruje struktura sakramentu pokuty - mówi dla portalu PCh24.pl ks. dr hab. Janusz Królikowski, profesor UPJPII, wykładowca teologii dogmatycznej.

8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, rozpoczął się Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia. Obok duchowości maryjnej przypomnienie o Bożym Miłosierdziu było ważnym aspektem nauczania św. Jana Pawła II. Czy jednak nauka ta była nieobecna wcześniej w Kościele?

Nauczanie o Bożym miłosierdziu jest stałym elementem religijnej tradycji starotestamentalnej i nowotestamentalnej. Należy ono ściśle do objawienia imienia Bożego, które zostało nam przekazane w Księdze Wyjścia. Bóg, w którego wierzymy, "Ten, który jest", jest Bogiem miłosierdnym. Co więcej, można całkiem prawomocnie mówić, że On jest samym miłosierdziem, jest miłosierdziem osobowym. W Nowym Testamencie miłosierdzie bardzo mocno zostało złączone z objawieniem Boga jako Ojca,

01 stycznia 2016 Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Z EWANGELII Łk 2

Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadał Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie Matki.



Na progu Nowego Roku chcemy nasz wzrok skierować do Bożej Rodzicielki Maryi. By Wraz z Nią w pierwszy dzień Nowego Roku modlić się o pokój na świecie i w naszych rodzinach.

K a ż d y nowy rok niesie z sobą oczekiwanie lepszego świata, aby wszyscy mogli zrealizować dążenie do życia szczęśliwego i dostatniego. Ale czy to szczęście i dostatek może się spełnić? Owszem tak. Pod warunkiem że my sami staniemy się ludźmi pokoju.

Ludźmi pokoju z Bogiem przez życie zgodne z Jego wolą.

Ludźmi pokoju z samym sobą przez postępowanie zgodnie z sumieniem oczyszczanym w sakramencie pokuty.

Ludźmi pokoju z innymi życząc zawsze drugiemu człowiekowi tego wszystkiego czego ja oczekuję od życia.

Nowy Rok w który weszliśmy to następna szansa jaka daje na Bóg abyśmy stali się ludźmi błogosławionymi czyli szczęśliwymi.

Abyśmy uwierzyli że nasza wiara to powołanie do wielkich dzieł Bożych. Tak jak Maryja która dzięki wierze stała się Matką Chrystusa przynoszącego pokój człowiekowi. Agdy stała się Matką Boga może wszystko otrzymać, a nam wszystko wyprosić.

Prośmy dziś o szczęście dla nas samych i naszych rodzin, które niech przejawia się w dobrobycie posiadania Boga w naszych sercach

03 stycznia 2016
II Niedziela po
Narodzeniu Pańskim
Z EWANGELII J 1

Słowo (...) Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

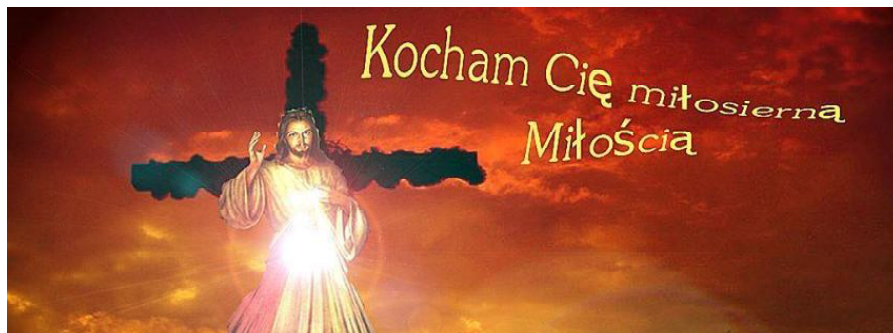


Kiedy Maryja z Józefem chodzili w Betlejem od domu do domu, zapewne niektórzy uchylali drzwi. Może nawet podawali przez próg kawałek chleba, kubek wody. Ale tylko przez drzwi, tylko przez uchylone wrota. Nie chcieli tych kłopotliwych przybyszów wpuścić pod dach. Mieli za dużo do stracenia: swój cenny czas, swoje domowe ciepło, swój porządek życia.

Uciekając jak najdalej od świątecznego patosu trzeba powiedzieć. Bóg wchodzi w naszą codzienność i może sprawić, że nasze życie stanie się nowe, inne. Czy jesteśmy widzami, którzy, owszem, pomachają uprzejmie Boskiemu Gościowi, uśmiechną się do Niego, nawet zamienią z Nim parę słów, ale zaraz potem wracają do swojej codziennej bieganiny. A gdy wszystko w życiu zaczyna się walić, ze złością pytają: "No gdzie jest ten Bóg?"

Świąteczny czas Bożego Narodzenia może rzeczywiście stać się doświadczeniem niekłamanej, nie lukrowanej, nieprzejedzonej radości, jeżeli przychodzący Chrystus zostanie przez nas przyjęty, zaproszony, ugoszczony. To, ile będą trwałe święta - zależy tylko od nas.

Życie z Bogiem jest wielką radością, dlatego niedzielna Ewangelia przekazuje przesłanie pełne nadziei: "Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi".



które przekazał nam Jezus Chrystus. W tradycji chrześcijańskiej głębokie przekonanie o miłosierdziu Bożym jest obecne przede wszystkim w modlitwach liturgicznych, których powtarza się jak refren wezwanie "Boże/Ojcze miłosierny". W kolejnych wiekach Kościoła prawda ta wyraźnie powraca. Stałym wyznaniem miłosierdzia Bożego jest Eucharystia i spowiedź - są to sakramenty miłosierdzia Bożego. W naszych czasach zachodzi jednak potrzeba wydobywania na nowo prawdy o miłosierdziu Bożym, przede wszystkim wobec doświadczeń pewnej beznadziejności, jaką wywołuje w nas doświadczenie mocy grzechu, fali zła, która przewala się przez świat, a także doświadczenie naszej niezdolności do życia świętego. Świat jest "rozbity" z powodu tych doświadczeń, jak napisał papież św. Jan Paweł II w encyklice o miłosierdziu Bożym *Dives in misericordia*. W tym znaczeniu zwrócenie się do miłosierdzia jest widziane jako ratunek dla świata i dla człowieka - jako droga do odnalezienia oczekiwanej przez wszystkich harmonii duchowej i spójnych relacji z Bogiem i bliźnimi.

W niektórych środowiskach lansowane jest obecnie dość liberalne podejście do Bożego Miłosierdzia. Niektóre wypowiedzi sugerują, że Pan Bóg przebacza wszystkim i za wszystko.

Tak, zbyt często zapomina się, że miłosierdzie nie jest jakąś "nawnością" Bożą. Podstawą miłosierdzia jest bezwzględne uznanie sprawiedliwości Bożej, jej pierwszeństwa i spełnienie jej wymagań. Osobiście jestem zwolennikiem wyjaśnienia miłosierdzia zaproponowanego przez św. Tomasza z Akwinu, według którego miłosierdzie jest "jakby pełnią sprawiedliwości". Oznacza to, że wypełnienie wymogów sprawiedliwości jest warunkiem zasługi na miłosierdzie. Drogę do uzyskania przebaczenia doskonale ilustruje struktura sakramentu pokuty: żal za grzechy, postanowienie poprawy, zadośćuczynienie, a potem Bóg udziela przebaczenia za pośrednictwem kapłana. Bóg nie zamyka oczu na grzech, który jest Jego obrazą. Nie jest jakąś "maszynką" do odpuszczania grzechów.

Czy dobrze rozumiem w takim razie, że Chrystus przebacza grzechy, jeżeli człowiek za nie szczerze żałuje?

Uznanie swojego grzechu i osobisty żal, czyli nawrócenie w sensie ewangelicznym, jest warunkiem uzyskania boskiego przebaczenia. W takim ujęciu jest zawarty dogłębny realizm antropologiczny. Bóg nie narzuca się człowiekowi, ale czeka na wyzwolenie jego wolności, w którym decyzja człowieka jest decydująca. Musimy być bardzo wrażliwi na to, by tak ujmować miłosierdzie Boże, aby nie została pomniejszona wolność człowieka. Bóg kocha człowieka i działa w jego życiu, gdy człowiek szanuje swoją wolność i podejmuje działania, które ją manifestują. Jeśli człowiek zgrzeszył jako istota wolna, to może uzyskać przebaczenie, czyli otworzyć się na miłosierdzie, tylko jako istota wolna. Bóg nie zmusza nikogo do przyjęcia Jego miłosierdzia.

Jedna z prawd wiary mówi, że "Pan Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze". Sprawiedliwość zaś według Katechizmu Kościoła Katolickiego jest - idąc za prawem rzymskim - cnotą przyznawania każdemu tego, co mu się należy.

To bardzo zasadnicza kwestia, chociaż trzeba pamiętać, że sprawie-

06 stycznia 2016
Uroczystość Objawienia
Pańskiego
Z EWANGELII Mt 2

Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon.



Oto narody "pogańskie", w osobach trzech mędrców przychodzą same do wcale nie imperialistycznego Chrystusa, do Dzieciątka i uznają w Nim Króla, Któremu chcą oddać pokłon. Człowiek czeka na objawienie się Boga Stworzyciela, za Nim tęskni i do Niego dąży.

Kościół nie może przestać głosić Chrystusa Który przychodzi jako Dziecię, bezbronny i pozbawiony potęgi, po to, aby człowieka z potęgi zła uwolnić. Zło zaś zawsze będzie najgłośniej protestować przeciwko objawianiu się dobra. I to zło nadal krzyczy oskarżając o imperializm Dobro i przeinacza Prawdę, samo ubierając się w szatki prawdy i wolności.

Chrześcijaninie - nie wstydź się być wyznawcą Chrystusa i ukazuj innym Tego, Który dla zbawienia człowieka stał się człowiekiem. Nawet jeśli by cię oskarżano o wszelkiego rodzaju imperializm. Nie dajmy się zwarłować, zniechęcić i zastraszyć. Żyjmy, jak wyznawcy Chrystusa i swoim życiem głosimy ten fakt, że On jest jedynym Zbawicielem człowieka.

Tylko ludzie przewrotni mogą oskarżać Chrystusa o imperializm. Ludzie mądrzy i zacni uznają w Nim Zbawiciela i prawdziwego Króla, Który podbija świat i ludzkie serca, ale nie przy użyciu broni i siły, lecz Miłością którą człowiekowi objawia. Tylko niemądre i przewrotne systemy polityczne boją się otworzyć drzwi Chrystusowi. Tylko ludzie mali i zaskorupiali w swoim egoizmie nie chcą mu otworzyć drzwi swoich serc.

dliwość Boża zawsze nieskończenie przekracza nasze rozumienie sprawiedliwości. Pan Jezus każe nam postępować zawsze w perspektywie "większej sprawiedliwości", czyli wrażliwego nadawania sprawiedliwości wymiaru dogłębnie duchowego. W takiej perspektywie trzeba widzieć również sądzenie, którego Bóg nieustannie dokonuje i którego ostatecznie dokona nad każdym z nas. Ta "większa sprawiedliwość" w Bogu zakłada głębokie spojrzenie w ludzką wolność i wniknięcie w ludzkie intencje. Oznacza to z naszej strony potrzebę coraz wnikliwszego patrzenia na nasze czyny a także na zawarte w nich braki, prosząc Boga, aby je nie tylko odpuszczał, ale by prowadził nas do ich przekraczania w kolejnych czynach, o których decydujemy. Oddać każdemu to, co mu się należy, nie jest bynajmniej proste. Dlatego potrzebujemy miłosierdzia Bożego w każdym naszym czynie. Tutaj widzimy, że miłosierdzie Boże nie tylko łączy się z odpuszczaniem grzechów człowiekowi, ale jest ono także źródłem dobroci naszych czynów.

A co z grzechami przeciwko Duchowi Świętemu?

W grzechach przeciw Duchowi Świętemu odzwierciedla się to, o czym powiedziałem wcześniej. Wspólnym elementem wszystkich grzechów przeciwko Duchowi Świętemu jest to, że wyraża się w nich upartość woli zwrócona przeciw Bogu. Są one manifestacją wolności ludzkiej dogłębnie zbuntowanej, a więc zamkniętej na miłosierdzie Boże. Dlatego nie mogą być odpuszczone.

Niekiedy konfesjonał nazywany jest "trybunałem Miłosierdzia". Co Ksiądz Profesor sądzi o tym określeniu?

Myślę, że do tego niewątpliwie paradoksalnego określenia można odnieść nasze wcześniejsze refleksje. Można je jednak pogłębić w odniesieniu do śmierci Chrystusa na krzyżu. Jego ofiarna śmierć na Kalwarii jest sądem wydanym nad grzechem. Krzyż Chrystusa jest trybunałem, z wysokości którego Bóg wypowiedział swój wyrok nad grzechem, aby w tym samym momencie okazać grzesznikowi miłosierdzie. Jeśli w tej perspektywie patrzemy na spowiedź, czyli jako przedłużenie Chrystusowego sądu z krzyża nad ludzkim grzechem, to jest jasne, że mamy tutaj rzeczywistość do czynienia z "trybunałem miłosierdzia".

Jakie praktyki pobożności związane z Bożym Miłosierdziem proponowałby Ksiądz wiernym w czasie najbliższego roku?

Dla mnie najważniejszym wyznaniem miłosierdzia Bożego jest na-



wrócenie, które dokonuje się w sakramencie pokuty, za pośrednictwem którego człowiek przygotowuje się do owocniejszego udziału we Mszy świętej. Nic bowiem tak skutecznie nie zabezpiecza nas przed grzechem jak Komunia święta, a tym samym otwiera nas życie owocne w dobre uczynki. Pełniąc je zasługujemy na ostateczną nagrodę,

która również będzie manifestacją Bożego miłosierdzia względem nas. Św. Augustyn trafnie powiedział, że nagradzając nas, Bóg właściwie koronuje w nas swoje własne dary. Jesteśmy pod każdym względem zależni od miłosierdzia Bożego i dobrze byłoby, abyśmy to odkryli. To może realnie wpłynąć na nasze życie osobiste i na przyszłość naszych społeczności.

Bóg zapłać za rozmowę!

Rozmawiał Kajetan Rajski, Portal Fronda, 2015-12-10

10 stycznia 2016
Święto Chrztu
Pańskiego
Z EWANGELII Łk 3

Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, (...) a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.



Zostałem włączony w rodzinę Kościoła, rodzinę Bożą i stałem się pełnoprawnym członkiem domu Bożego. Z tego Sakramentu wypływają i w nim są zakotwiczone wszystkie inne sakramenty i wszystkie inne łaski jakie otrzymuję jako chrześcijanin - dziecko Boże. Przez ten sakrament obmywający i odradzający okazała się łaska Boża, która niesie zbawienie.

Jakim dramatem są niekiedy słowa rodziców: "Nie chrzczę swojego dziecka bo nie chcę go przymusić do czegoś czego ono w dojrzałym wieku samo by nie wybrało." Jakżeż można nie chcieć dla dziecka dobra, łaski, odrodzenia, dziecięstwa Bożego? Jakżeż można być tak naiwnym i ślepym? Dlaczego matka kąpie i przewija swoje dziecko, karmi go różnego rodzaju odżywkami i nie czeka aż dziecko świadomie wybierze samo to, co najlepsze dla niego? Dlaczego matka posyła dziecko do szkoły, na naukę śpiewu, gry na skrzypcach i nie czeka aż dziecko samo wybierze najlepszy dla niego rodzaj edukacji? Co za głupie tłumaczenie? I to w ustach katolików, wierzących, deklarujących się jako dzieci Boże. Najprawdopodobniej sami rodzice nie pojęli, nie zrozumieli łaski Sakramentu Chrztu, i dlatego w tak głupiutki i naiwny sposób odmawiają tej łaski swojemu dziecku.

Chrześcijaninie. Zostałeś ochrzczony! Co to dla Ciebie znaczy?

Pełni prostoty, pokory, miłości, ufni w Panu... w końcu błogosławieni - o. Michał Tomaszek oraz o. Zbigniew Strzałkowski to jedni z "najnowszych" osób wyniesionych na ołtarze w ostatnim czasie.

"Ich krew do nowego życia budzi nas"

Łękawica koło Żywca, rok 1960 - to tutaj przychodzi na świat Michał Tomaszek. W roku 1980 wstępuje do nowicjatu w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych. Po złożonych ślubach wieczystych w 1986 roku oraz święceniach kapłańskich w 1987 zostaje skierowany do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, a 24 lipca 1989r. wyjeżdża na misje do miejscowości Pariacoto w Peru w Ameryce Południowej.

Rok 1958, Tarnów - wtedy to rodzi się Zbigniew Strzałkowski. W roku 1979, gdy dojrzeva do decyzji o wstąpieniu do zakonu franciszkańskiego.

Po święceniach kolejne dwa lata poświęca na pracę w roli wychowawcy i wicedyrektora w Niższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Legnicy. Początkiem jesieni 1988 udaje się do wrocławskiego klasztoru na bezpośrednie przygotowanie do wyjazdu na misje. W odpowiedzi na informację o niebezpiecznej sytuacji w Peru mówi: "Gdy się jedzie na misje, trzeba być gotowym na wszystko". Już 30 listopada 1988 roku udaje się wraz z o. Jarosławem Wyszczarskim do Limy, a następnie do wioski Pariacoto.

Inne państwo, kontynent, kultura, język i ludzie... Ojcowie Michał, Zbigniew i Jarosław dokształcają się za pomocą książek, wycinków z gazet i informacji innych duchownych na temat Kościoła w Ameryce Południowej. We wsi zbudowany jest już malutki i prowizoryczny kościółek, wspólnota - rozproszona po kilku odległych miejscowościach, żyjąca w biedzie, bez elektryczności, często z deficytem wody, czekająca na pomoc od misjonarzy.

Katechezy dla ludności, edukacja dzieci i młodzieży przez o. Michała, a wreszcie ratowanie zdrowia w chorobie, a wkrótce podczas epidemii cholery przez o. Zbigniewa skutkują integracją i mobilizacją wiernych. Młodzi chętnie włączają się w budowę klasztoru franciszkańskiego, a następnie lokalnej szkoły, placówki zdrowotnej i spełnienia marzeń w postaci wykonania przyłącza prądu.

Parafianie pokochali ojców, którzy bardzo szybko potraktowali miejscowość jak swój dom, a ludność jak rodzinę. O. Strzałkowski na wzór św. Franciszka z Asyżu kocha zwierzęta i naturę, chętnie pracuje, a talent organizacyjny pomaga mu w coraz większym "przyciąganiu" ludu do Boga.

Wielki czciciel Maryi - o. Tomaszek, mając dar ewangelizacji młodych, dociera zaś do setek serc za pomocą muzyki i śpiewu.

Polepszona jakość życia mieszkańców w dużej mierze przez zakonników nie podoba się Peruwiańskim komunistom. Po roku 1990 robi się w kraju coraz to niebezpieczniej. Ojcowie nie chcąc niepokoić przełożonych z krakowskiej prowincji oraz rodziny nie piszą w listach o coraz gorszej sytuacji politycznej kraju, a sami nie zniechęcają się w głoszeniu Ewangelii i pomocy bliźnim.

W piątek, 9 sierpnia 1991 roku ojcowie przygotowują się do wieczornej mszy świętej, po której ma się odbyć spotkanie z młodzieżą. Siostra Bertha przybiega z informacją, że w miasteczku zjawilo się trzech nikomu nieznanym mężczyznom, że jest bardzo niebezpiecznie. Zakonnicy mimo sugestii o odwołaniu mszy decydują się na liturgię, w której nawet jest czas na homilię. Po błogosławieństwie, za zamkniętymi drzwiami czekają już terroryści "Świetlistego Szlaku". Uprawdają ojca Michała Tomaszka i ojca Zbigniewa Strzałkowskiego wraz z siostrą Berthą, wiążą ręce i w samochodzie wydają oskarżenia, które zapamiętuje zakonnica:

1. Za podjudzanie przeciwko rewolucji modlitwą różańcową, kultem świętych, Mszą św. i Biblią.
2. Za okłamywanie ludu Ewangelią i Biblią, bo wszystko to są kłamstwa. Religia jest opium dla ludu.
3. Za głoszenie pokoju. Kto to czyni, musi umrzeć.
4. Za imperializm, na którego czele stoi papież Polak.

Porwany zostaje również wójt tamtejszej gminy, a siostra Bertha wyrzucana z samochodu. Kilka kilometrów od wioski strzałem w tył głowy kończy się życie dwóch polskich duchownych i wójta. Nazajutrz zostają znaleźieni. Leżą twarzami do ziemi, zaś na plecach ojca Zbigniewa widnieje kartka z napisem: "Tak giną sługusy imperializmu". Kilka dni później odbywają się uroczystości pogrzebowe, które przyciągają tłum wiernych. W parafialnym kościele w Pariacoto zostają złożone ciała zamordowanych ojców. Państwo Peruwiańskie odznacza zmarłych najwyższym państwowym odznaczeniem, jakim jest Wielki Order Oficerski El Sol del Perú (pol. Słońce Peru). Na ich grobowcach zostają umieszczone jednakowe napisy: "MOCNI W WIERZE, PŁONĄCY MIŁOŚCIĄ, POSŁAŃCY POKOJU, AŻ DO MĘCZEŃSTWA".

Od chwili śmierci mieszkańcy przychodzą do grobów z kwiatami, modlitwą i prośbami, lokalnie zaczynają ich nazywać "naszymi świętymi". Skutkuje to rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego pięć lat po śmierci kapłanów. 3 lutego 2015 roku papież Franciszek promulguje dekret o męczeństwie ojca Michała Tomaszka i ojca Zbigniewa Strzałkowskiego, a także podejmuje decyzję, że 5 grudnia tego samego roku odbędzie się beatyfikacja dwóch franciszkańskich zakonników oraz księdza Alessandro Dordi. Kapłan ten również został zamordowany w sierpniu 1991 roku przez terrorystów "Świetlistego Szlaku" w Peru.

Przez cały rok w zakonach franciszkańskich trwają przygotowania do wyniesienia na ołtarze Czcigodnych Sług Bożych, prowadzone są prelekcje i wykłady, Telewizja Polska nagrywa dokument pt. "Życia nie można zmarnować". W lipcu przy Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej odbywa się tygodniowe 28. Franciszkańskie Spotkanie Młodych pod hasłem "Zwycięstwo". Patronami tego spotkania są właśnie ojciec Tomaszek i ojciec Strzałkowski. Ponad tysiąc młodych ludzi zapoznaje się dokładnie z sylwetkami przyszłych błogosławionych, odbywa się także premiera hymnu beatyfikacyjnego pt. "Świadkowie nadziei". W spotkaniu biorą udział dwie osoby z naszej parafii.



5 grudnia 2015 w Chimbote w Peru kardynał Angelo Amato w imieniu papieża Franciszka celebrował mszę świętą beatyfikacyjną, która zgromadziła kilkanaście tysięcy osób. Tymczasem w Krakowie w bazylice franciszkańskiej kardynał Stanisław Dziwisz przewodniczył mszy świętej dziękczynnej za dar Błogosławionych Męczenników.

Nowo wyniesieni na ołtarze są radością dla całego Kościoła, szczególnie w Peru i w Polsce. Są szczególną radością dla społeczności mojej uczelni - Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wszak są to pierwsi absolwenci wyniesieni do godności błogosławionych. Jest to cenny przykład dla nas wszystkich: już nie tylko osoby żyjące kilka wieków temu, ale i nasi rówieśnicy mogą świadectwem swojego życia wejść do Bożego Królestwa.

Niech Błogosławiony Ojciec Michał Tomaszek i Błogosławiony Ojciec Zbigniew Strzałkowski wypraszają u Boga łaski dla nas wszystkich!

"A słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami" (J 1,14)

"słowo" w greckim przekładzie biblii to logos - słowo, sens. Świadomości tego, że Logos to Chrystus uświadamiamy sobie jedną, ale bardzo istotny fakt: CHRYSTUS JEST SENSEM.

Drodzy Czytelnicy gazety Powołanie oraz Kochani Parafianie, w imieniu własnym pragnę przekazać wszystkim najserdeczniejsze życzenia na czas Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2016 Roku: miejmy zawsze chęci do życia, mimo zmartwień, trudów dnia codziennego. Uświadamiajmy sobie, że jeśli nie zatracimy SENSU swojego życia, będziemy mogli z radością przemierzyć naszą ziemską wędrówkę, a nowonarodzony Chrystus niech błogosławi nam na każdy dzień.

**Błogosławionych Święt!
Życzy Mateusz Więcek**

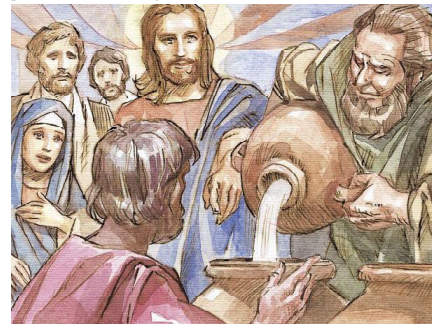
17 stycznia 2016

II Niedziela

Zwykła C

Z EWANGELII J 2

Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: "Cokolwiek wam powie, uczynicie!"



Na weselu w Kanie jest Maryja z Jezusem, uczniowie. Jest radość i jest smutek wynikający z niezręcznej sytuacji - braku wina. W Kanie jest też pierwszy znak - cud Jezusa, niejako wymuszony przez Maryję. Typowy obraz naszego życia. Nasza Kana to codzienne drobne przyjemności, radości, wesela, ale również trud, braki, smutek, cierpienie. W naszej Kanie jest Jezus i Maryja.

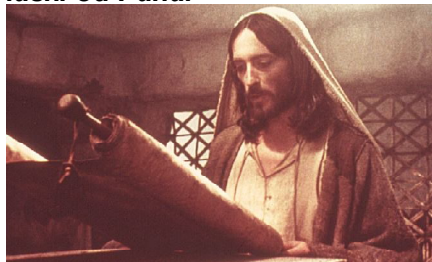
W życiu duchowym, modlitewnym ważna jest wiara i cierpliwość. One niejako przymuszają Pana Boga do działania. W codzienności niejednokrotnie doświadczamy trudności, pustki, niezrozumienia Boga, Jego woli, drogi, jaką nas prowadzi. W takich chwilach łatwo przychodzi zwątpienie, pokusa niewiary. Maryja też nie rozumie Jezusa, a jednak ufa Mu, wierzy, czeka cierpliwie i otrzymuje to, czego pragnie. W relacjach z Bogiem, z Jezusem nie jest najważniejsze poznanie, zrozumienie. Najważniejsza jest cierpliwość w wierze. Gdy zaufamy Jezusowi do końca, to z czasem, nawet w najtrudniejszych chwilach ześle światło, a wtedy poznamy i zrozumimy.

Jesteśmy stągwiemi. Gdy napełnimy je wodą, On dokona cudu przemiany w wino. Wino jest symbolem Ewangelii, wiary świadomej, głębokiej, radosnej, opartej na miłości.

Czy odkrywam w moim życiu troskliwą, czuwającą, dyskretną obecność Maryi Matki? Czy moje zaufanie Bogu trwa dłużej niż niecierpliwość serca? Czy moje życie ma "smak dobrego wina"?

24 stycznia 2016
III Niedziela
Zwykła C
Z EWANGELII Łk 1

Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.



Ewangelista Łukasz w dzisiejszej Ewangelii zwraca się do Teofila - jak i do nas - abyśmy się stali aktywnymi współświadkami żywego i skutecznego Słowa, które przyjmuje się nie na zasadzie "zasłyszania", ale trzeba wprowadzać je w czyn.

Wiara człowieka nie jest oparta na fantazji i abstrakcji, lecz ma osadzenie na świadectwie osób, które słyszały słowa Jezusa i widziały dokonywane przez Niego znaki.

Bóg w swoim dziele zbawczym posługuje się ludźmi, którzy stają się Jego świadkami i sługami Słowa. Opierając naszą wiarę na świadectwie tych osób i doświadczając mocy Boga - my sami stajemy się dla innych świadkami i sługami Słowa. Poprzez głębokie przeżywanie Słowa Bożego w nas możemy nieść nadzieję ludziom znajdującym się w sytuacjach beznadziejnych. Możemy nieść światło tam, gdzie panuje ciemność. Możemy dzielić się radością ze wszystkimi zasmuconymi i obdarowywać miłością wszystkich żyjących w nienawiści. W ten sposób stajemy się narzędziami Boga we współczesnym świecie, który potrzebuje bardziej tych, którzy pokornie świadczą niż tych, którzy autorytatywnie pouczają. Nasze świadectwo winno być oparte na bezinteresownej miłości i na całkowitym zaufaniu Bogu.

Na wzór Jezusa winniśmy dawać świadectwo wśród swoich bliskich i rodaków.



02.11.2015 Relikwie św. Ojca Pio trafią do jego rodzinnej miejscowości. Poczynając od 11 lutego 2016 r. zostaną wystawione w Pietrelcinie przez trzy

dni. Peregrynacja wpisuje się w obchody Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia.

Ciało świętego jest zachowane w dobrym stanie i od 2008 r. modliło się przy nim w San Giovanni Rotondo ok. 9 mln pielgrzymów.

03.11.2015 Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego opublikował pierwszy w dziejach raport o roli kobiet w Kościele w Polsce. Z dokumentu wynika, że Kościół katolicki w Polsce ma zdecydowanie charakter kobiecy, czyli dominują w nim liczbowo kobiety, ale także angażują się one bardziej w praktyki religijne, częściej korzystają z sakramentów oraz konkretnie pracują na rzecz parafii czy organizują rozmaite przedsięwzięcia, podejmują działalność charytatywną, edukacyjną, wydają gazetki".

Z raportu ISKK wynika, że kobiety niemal dwukrotnie częściej niż mężczyźni deklarują się jako osoby "głęboko wierzące", częściej też deklarują wiarę w Boga, a rzadziej ateizm. Co więcej, wiara Polek jest bardziej integralna, gdyż w pełniejszym wymiarze wyznają prawdy wiary.

07.11.2015 Fundacja Pomocy Humanitarnej "Redemptoris Missio" zakończyła akcję "Podaj mydło!". Inicjatywa polegała na zebraniu kostek mydła, które trafi do podopiecznych polskich misjonarzy pracujących w Afryce. Mydło w wielu afrykańskich krajach jest na wagę złota.

08.11.2015 Aby pomóc potrzebującym trzeba umieć wyrzec się tego, co jest nam niezbędne, a nie jedynie tego, co nam zbywa - mówił Franciszek w rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański.

09.11.2015 Ojciec Święty przyjął prezydenta Andrzeja Dudę, któremu towarzyszyła żona Agata i córka Kinga. Rozmowa z Papieżem trwała 20 minut. Oficjalny komunikat prasowy zwraca uwagę na serdeczną atmosferę spotkania.

11.11.2015 W całym kraju odbywały się obchody Narodowego Święta Niepodległości. Centralne obchody rozpoczęły się w stołecznej Bazylice św. Krzyża Mszą św.

12.11.2015 W ostatnich dniach w północnokoreańskiej stolicy przebywała grupa kapłanów katolickich ze Stowarzyszenia "Księża na rzecz Sprawiedliwości", która odprawiła tam Mszę. Z kolei delegacja Światowej Rady Kościołów odwiedziła jedyne miejsca otwarte dla kultu religijnego w rządzonej przez komunistów Phenian, mianowicie dwa kościoły, katolicki i protestancki. Według tamtejszych funkcjonariuszy komunistycznych co niedzielę około dwustu osób zbiera się w kościele katolickim na modlitwę, chociaż bez Mszy.

12.11.2015 Watykański sąd prowadzi dochodzenia w sprawie autorów dwóch włoskich książek opartych na dokumentach wykradzionych z Watykanu.

12.11.2015 Z okazji odbywającego się w tym dniu pierwszego posiedzenia Sejmu i Senatu abp Stanisław Gądecki przesłał gratulacje i życzenia dla nowych parlamentarzystów.

12.11.2015 "Migracje trzeba rozważnie i odpowiedzialnie regulować, a nie tylko je znosić. Europa nie powinna rezygnować ani z własnych regulacji prawnych, ani też z podstawowych wartości kulturowych" - taka jest opinia Rady Konferencji Biskupich Europy (CCEE).

13.11.2015 W serii zamachów terrorystycznych, do których doszło wczoraj wieczorem w Paryżu, zginęło co najmniej 128 osób, a rannych zostało 250 osób; 99 z nich jest w stanie ciężkim. Było to najtragiczniejsze wydarzenie, jakie dotknęło Francję od czasów drugiej wojny światowej.

17.11.2015 Z opracowania "Czarnej księgi prześladowań chrześcijan w świecie" wynika, że ok. 150 milionów chrześcijan doświadcza różnych form dyskryminacji i prześladowań, a z powodu wiary każdego roku ginie ok. 100 tys. wyznawców Chrystusa.

17.11.2015 Produkcja lub używanie pornografii jest śmiertelnym grzechem - przypomnieli o tym amerykańscy biskupi w swoim dokumencie: "Stwórz Boże, we mnie serce czyste. Duszpasterska odpowiedź wobec pornografii". Nazwa-



na została ona "mrocznym cieniem naszych czasów", który niszczy niewinność dzieci i wykorzystuje człowieka jako przedmiot.

18.11.2015 Jeśli muzułmanie są przeciwni terroryzmowi, do dlaczego nie wychodzą na ulice europejskich miast, dlaczego nie protestują i w ten sposób publicznie nie wyrażają swej dezaprobaty? - pyta w kontekście paryskich zamachów o. Samir Khalil Samir SJ, egipski jezuita i islamolog, pełniący obowiązki rektora

Papieskiego Instytutu Studiów Wschodnich.

18.11.2015 Podczas audycji ogólnej w słowie do Polaków Papież przypomniał dziedzictwo Solidarności. Okazją ku temu była obecność na placu św. Piotra polskich związkowców.

"Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Pozdrawiam szczególnie przedstawicieli NZZ "Solidarność". Od trzydziestu pięciu lat wasz Związek angażuje się na rzecz świata pracy, zarówno fizycznej, jak i intelektualnej, jak również na rzecz obrony podstawowych praw osoby i społeczeństw. Bądźcie wierni temu zaangażowaniu, aby interesy polityczne albo ekonomiczne nie były ważniejsze od wartości, które stanowią istotę ludzkiej solidarności. Zawierzam was i wszystkich członków Związku opiece waszego patrona, błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, i z serca wam błogosławię. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" - powiedział Franciszek.

21.11.2015 "Nowe życie w Chrystusie" - taki tytuł nosi list pasterski episkopatu na Jubileusz 1050. lecia Chrztu Polski. W niedzielę 22 listopada został on odczytany w kościołach w całym kraju.

25.11.2015 Ojciec Święty przybył do Nairobi, stolicy Kenii. Tym samym rozpoczęła się pierwsza podróż apostolska Papieża Franciszka do Afryki. Ojciec Święty był również podczas tej kilkudniowej pielgrzymki w Republice Środkowoafrykańskiej i w Ugandzie.

25.11.2015 Na Jasnej Górze miała miejsce symboliczna inauguracja obchodów jubileuszu 1050. rocznicy chrztu Polski.

01.12.2015 W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach rozpoczęło się "Jerycho 2015", czyli nieustanna modlitwa przed Najświętszym Sakramentem. "Jerycho" to tygodniowa modlitwa Kościoła, który chce się przygotować na wydarzenie, jakim jest Rok Miłosierdzia - mówi bp Grzegorz Ryś.

01.12.2015 Kolejny już raz Caritas w Polsce rozpoczęła Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom pod hasłem "Głodni Miłosierdzia".

02.12.2015 6 grudnia to XVI Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie. Z uwagi na Świątowe Dni Młodych w Krakowie tegorocznym priorytetem jest pomoc młodym chrześcijanom.

03.12.2015 Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego opublikował raport, że w ubiegłym roku w naszym kraju działało ponad 800 kościelnych instytucji charytatywnych prowadzących około 5 tys. dzieł. Wsparcie Kościoła w Polsce dociera do trzech milionów ludzi.

04.12.2015 We wtorek w uroczystość Niepokalanego Poczęcia a zarazem pierwszego dnia Roku Jubileuszowego została zainaugurowana arabska wersja Radia Maryja.

04.12.2015 Rycerze Kolumba przekazali 280 wózków inwalidzkich dla potrzebujących w Polsce.

08.12.2015 Uroczystą Mszą na Placu św. Piotra Papież zainaugurował w Kościele Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy Miłosierdzia. Otworzywszy oba skrzydła Drzwi Świętych Papież modlił się przez chwilę w ciszy na progu Bazyliki Watykańskiej. Potem poczekał, aż przez Drzwi Święte przejdzie również Benedykt XVI. Następnie na czele procesji udał się w kierunku ołtarza Konfesji św. Piotra, gdzie uroczystie pobłogosławił świat.

13.12.2015. W pierwszą niedzielę Roku Miłosierdzia otwierane były drzwi święte we wszystkich katedrach na świecie. W bazylice św. Jana na Lateranie drzwi święte otworzył Papież Franciszek w czasie porannej Eucharystii.

Także w polskich diecezjach zainaugurowano Jubileusz Miłosierdzia. Na mocy dekretów biskupów diecezjalnych przywilej utworzenia Bramy Miłosierdzia otrzymało w kraju ok. 500 świątyń.

31 stycznia 2016

IV Niedziela

Zwykła C

Z EWANGELII Łk 4

Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. (...)Wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman".



Spotkanie z Bożym Słowem zmusza słuchacza do działania, zmiany, wyzwolenia z tego, co nie pozwala mu stać się dzieckiem Bożym. Wolimy jednak odłożyć to na jutro. Łatwiej jest pielęgnować oczekiwanie na Królestwo Boże, niż uznać fakt, że Królestwo jest między nami i teraz my musimy podjąć wysiłek jego urzeczywistnienia, jego odsłaniania. Jego przyjęcie powinno nastąpić teraz; nie można tego odkładać na później.

Podczas spotkania w synagodze Jezus mówił także o miłości. Opowiedział o Bogu kochającym tych, których nikt nie kocha. Powiedział, że łaska przychodzi do każdego człowieka, nie tylko do wybranych. Nie tylko do Izraela, ale także do Syryjczyka Naamana i do poganki z Sarepty. Powiedział, że kocha wszystkich bez względu na wszystko, że dla Niego każdy jest wybranym. U "sprawiedliwych" słowa te wywołały chęć zamknięcia Mu ust - zabicia Go.

A moja reakcja? Ja Go nie zabijam, tylko czasami się gorszę i pytam, dlaczego żyjąc blisko Boga, doświadczam zła, trudności i cierpienia? Dlaczego ktoś bliski dotykany jest trudem i przeciwnościami, a inni... mają lepiej? Nie zabijam Go, ale pozwalam, aby we mnie sączył się "jad" przekonania, że może dalej od Boga jest lepiej, że może "po mojemu" jest lepiej...

Jeśli tak czujemy, powinno nas to poważnie zaniepokoić.

02 luty 2016
Święto Ofiarowania
Pańskiego
Z EWANGELII Łk 2

Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela.



Od X wieku rozpowszechnił się obrzęd święcenia świec, tzw. gromnic, których płomień symbolizuje Jezusa - Światłość świata. Przyniesiona do domu z liturgii światła świeca ma przypominać nam o niełatwym zadaniu stojącym przed każdym z nas: być światłem świata, które nie powinno być chowane pod korcem, lecz świecić nieustannie rozpalane płomieniem Chrystusa. Nasze życie można przyrównać do zapalanej świecy, która z czasem traci blask i moc swoją, a której - nikły sam z siebie - płomień podtrzymuje Jezus. Taka symboliczna świeca została zapalona dla każdego już na Chrzcie św., kiedy to zostaliśmy włączeni w mistyczne Ciało Chrystusa, w Kościół święty. Jej światło ma towarzyszyć ważniejszym wydarzeniom w życiu każdego chrześcijanina, a zwłaszcza rozjaśniać agonie tych, którzy w ciągu roku opuszczają nasz świat, kierując się w stronę domu Ojca.

Jezus, dany nam jako światło na oświecenie pogan przyszedł, aby "rzucić ogień na ziemię". Nie chodzi tu jedynie o ogień materialny, który niszczy, ale o ogień miłości Ducha Świętego. Życie Zbawiciela było nieustannym płomieniem tego ognia, a więc ogniem miłości: miłujmy się wzajemnie. I taki ogień rozpalmy w naszych sercach, by zanieść go do naszych rodzin i w miejsca pełne popiołu i zgliszcz ludzkich serc. Płońmy ogniem Chrystusa!

Nasza rzeczywistość

Rok Święty Miłosierdzia, który rozpoczął się 8 grudnia br. jest w Kościele Katolickim okresem

szczególnym dla ludzi z nim związanych, a także dla tych, którzy stoją obok, są obojętni, a nawet wrodoży jego posłannictwu. Możemy i powinniśmy robić wszystko co możliwe, aby nauka Kościoła trafiła do serc i umysłów jak największej ilości Polek i Polaków. Możemy to robić poprzez dobre słowo, dobrą radę, ale przede wszystkim poprzez własną odpowiednią postawę życiową, właściwe postępowanie. Czas, w którym mamy do spełnienia wyzwania roku miłosierdzia, jest bardzo niekorzystny z wielu powodów, ale to nie powinno być naszym - ludzi wierzących - wytłumaczeniem.

Ponad 25 lat minęło od upadku systemu komunistycznego i nadal musimy martwić się o stan naszego państwa, o jego bezpieczeństwo, jego kształt społeczny i gospodarczy. Zagrożenia płynące z zewnątrz trudno jednoznacznie zdiagnozować ze względu na złożoną sytuację społeczno-gospodarczą i geopolityczną, jaka wytworzyła się w Europie i na całym świecie. Nie można jednak zaakceptować działań poprzedniego rządu PO-PSL, bezrefleksyjnie przyjmującego zalecenia płynące z najbardziej wpływowych krajów Unii Europejskiej, które godzą w podstawowe interesy państwa polskiego. Taka postawa poprzedniej władzy została jednoznacznie oceniona przez społeczeństwo podczas wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Od pół roku mamy nowego Prezydenta i od miesiąca nowy rząd. To, co jest dzisiaj paradoksem, jest tym, co dzieje się na scenie politycznej w naszym kraju po tak krótkim okresie od objęcia władzy przez nowy rząd. Obecni przegrani kwestionują totalnie nową władzę i nie chcą za wszelką cenę dopuścić do realizacji zamierzeń złożonych Polakom przez nowy układ polityczny. W tym celu dokonali zamachu na Trybunał Konstytucyjny, wybierając zaraz po przegranych wyborach prezydenckich i wbrew apelowi nowego prezydenta Andrzeja Dudy o nie podejmowaniu działań o charakterze ustrojowym do czasu wyłonienia nowej władzy, pięciu nowych sędziów, mimo, że nie upłynęła jeszcze kadencja dotychczasowych. Dokonano tego niechlujnie i niezgodnie z prawem, co pozwala obecnie nowej władzy kwestionować tę decyzję. Spotyka się to z ogromnym sprzeciwem obecnej opozycji, która nie przebiega w środkach i z wielką zaciekłością prowadzi kampanie dezawuowania poczynań nowego rządu. Oprócz totalnej nagonki w mediach, nie tylko polskich, ale również zagranicznych, utrudniania pracy sejmowi, stosowania sztuczek prawnych utrudniających szybką naprawę zaistniałej sytuacji, posunięto się do oporu ulicznego w postaci manifestacji przeciwko legalnej władzy, oskarżając ją o totalitaryzm i łamanie demokracji. W istocie rzeczy ten spór dotyczy sprawy zasadniczej, którą jest ze strony obecnej opozycji utrzymanie wpływów i własnych pozycji we wszystkich dziedzinach, jakie przez 8 lat rządów PO-PSL zawłaszczyli. Strach przed utratą własnych korzyści, ale także strach przed odpowiedzialnością za cały szereg nierozliczonych afer, które przyniosły ogromne szkody państwu polskiemu, posunęły tych ludzi do podjęcia walki z nową władzą, która jest dla nich ogromnym niebezpieczeństwem. To właśnie dlatego tak ważne było wybranie swoich przedstawicieli do Trybunału Konstytucyjnego. To w nim właśnie widzą ostatnią szansę na obronę tego, co sobie sami stworzyli i z czego dostatnio korzystają. Zawłaszczając wszystkie instytucje, w tym media publiczne, mogli przez wszystkie lata swoich rządów wpływać na ludzi i kształtować ich poglądy na tworzoną przez siebie i dla siebie rzeczywistość.

Wielu Polaków dało się nabrać na tę propagandę, co obecnie można zaobserwować, także na marszach tzw. Komitetu Obrony Demokracji, który próbuje obronić prawa obowiązujące w III Rzeczypospolitej. Jacy są to ludzie i czego bronią? Osądzimy własnym rozumem. Nam, Polakom, potrzebne są rządy prawe, myślące o zwykłych ludziach i ich potrzebach. Takie nadzieje daje nam obecny układ rządzący z Prezydentem na czele. Cele, jakie sobie wytyczył, stara się realizować i w niedługim czasie Polska i Polacy powinni być dumni z tych przedsięwzięć. Kolejne ustawy wnoszone i realizowane przez Sejm i zatwierdzane przez Prezydenta, przyniosą realne korzyści dla ludzi i przyczynią się do lepszego wizerunku naszego kraju. Nie należy więc zrażać się tym, co będzie wyprawiać opozycja, a robić swoje. Na to liczą Polacy i wreszcie to może

się ziszczyć.

Myślę, że Święta Bożego Narodzenia wpłyną tonująco na atmosferę życia publicznego w Polsce i nawet mniejszości wszelkiego rodzaju poszanują tę zasadę.

Aby Polska była Polską, a Polacy godnym narodem. Tego oraz wszelkiej pomyślności życzę w Nowym Roku wszystkim czytelnikom oraz mieszkańcom naszej wioski. Z Bożonarodzeniowym pozdrowieniem

Andrzej Krężałek

Święty Miesiąca Święty Hilary z Poitiers, biskup i doktor Kościoła

Hilary urodził się ok. 310 r. w Poitiers (Francja) jako syn pogańskich notabli. Zdołał bardzo dobre wykształcenie i został retorem. Z wielkim zaangażowaniem studiował Pismo Święte, w którym zachwyił go sposób objawiania się Boga. Szczególnie zafascynowało go boskie imię ze Starego Testamentu: "Jestem, Który Jestem". Pod wpływem długotrwałej i głębokiej lektury Ewangelii św. Mateusza i św. Jana nawrócił się i przyjął chrzest w 345 r. już jako żonaty mężczyzna (jego córką była św. Abra). Był na tyle gorliwym wyznawcą, iż w 350 r. obrano go biskupem rodzinnego miasta (nazywanego wtedy Pictavium). Zgodnie z ówczesną praktyką żonaci mężczyźni mogli być podnoszeni do takiej godności. Celibat nie był jeszcze wówczas w Kościele powszechnym zwyczajem.

Ponieważ w sporze ariańskim odmówił potępienia św. Atanazego z Aleksandrii, który bronił prawdy o bóstwie Chrystusa, cesarz Konstancjusz skazał go w 356 r. na wygnanie do Frygii w Azji Mniejszej (obecnie Turcja). Kilka lat pobytu na wygnaniu wykorzystał na dokładne zapoznanie się z teologią Wschodu, której bogactwo, subtelność i precyzję pojęć starał się po powrocie z wygnania rozpowszechnić w Kościele łacińskim. Czerpiąc ze wschodnich inspiracji, wzbogacał też zachodnią liturgię. Chcąc pogłębić wiedzę teologiczną swoich wiernych, komponował hymny liturgiczne. Ze względu na intensywną działalność na rzecz porozumienia między Wschodem a Zachodem bywa czasami nazywany pierwszym ekumenistą. Prowadził czynne życie jako pasterz i teolog, wpływając na charakter Kościoła Galii. Nieustraszony, pisał z wygnania listy do wiernych, by ich utwierdzić w wierze. Po powrocie z wygnania czynił, co tylko było w jego mocy, by zabić rany, zadane Kościołowi przez Ariusza i jego protektorów. Jego zasługą było zwołanie synodu do Paryża (360r.), na którym biskupi Galii przyjęli wyznanie wiary, ułożone na soborze w Nicei. Żył w wielkiej przyjaźni ze św. Marcinem, biskupem Tours. Ochrzczył go i był jego kierownikiem duchowym.

Hilary nie umiał mówić "w stylu ludowym", dlatego też nie zasłynął jako kaznodzieja, ale był bardzo wybitnym teologiem. Niektórzy patrologowie uważają, że jego wielkość przyćmił dopiero św. Augustyn. Hilary wniósł ogromny wkład w rozwój chrystologii i nauki o Trójcy Świętej, dlatego też został 13 maja 1851 r. zaliczony do grona doktorów Kościoła przez bł. Piusa IX.

Zmarł w 367 r. Pozostawił po sobie sporą spuściznę literacką, z której najcenniejszym jest traktat „De Trinitate” („O Trójcy Świętej”). Jego śmiertelne szczątki złożono w bazylice cmentarnej w Poitiers, noszącej obecnie jego imię. Niestety, fanatyczni kalwini dużą ich część zniszczyli (w 1562 r.). Ocalała tylko ta ich część, która przedtem została umieszczona w kościele św. Dionizego w Paryżu, i druga znaczna część podarowana dla kościoła św. Jerzego w Le Puy. Te ostatnie relikwie sprowadzono w roku 1698 do Poitiers, gdzie doznają szczególnej czci.

Św. Hilary należy do pierwszych wyznawców, którym Kościół na Zachodzie zaczął oddawać publicznie liturgiczną cześć. Wcześniej było to niemal wyłącznym przywilejem męczenników. Jest patronem Poitiers i La Roche. Modlą się do niego ukąszeni przez węże. W Kościele wspominany jest 13 stycznia. W ikonografii św. Hilary przedstawiany jest w stroju biskupim. Jego atrybutami są: księga, laska pasterska, mitra, pióro pisarskie, piorun, smok lub wąż - symbolizujące arian.

Oprac. Anna Bargiel

07 luty 2016

V Niedziela

Zwykła C

Z EWANGELII Łk 5

Wyplłyn na głębię i zarzucie sieci na połów. (...)Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać.



To nie przypadkiem Jezus skorzystał z Piotrowej łodzi, nauczając tłumy. W ten sposób rybak płuczący sieci przysłuchiwał się nauce Mistrza. Co takiego powiedział Jezus, że Piotr, mimo zmęczenia i wbrew logice wynikającej z doświadczenia rybaka, posłuchał Jezusa? Jego słowa: Całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy, ale na Twoje słowo zarzucę sieci, świadczą, że nauczanie Jezusa poruszyło go do głębi.

Słuchanie Boskiego Nauczyciela domaga się porzucenia ludzkich kalkulacji, wymaga wiary, że robienie tego, co Jezus mówi, przynosi owoce, których człowiek często się nie spodziewa. Wiara i zaufanie okazywane Bogu otwierają nasze serca na Jego obecność i pozwalają Mu działać w naszym życiu. Gdy człowiek nawet wbrew sobie i czysto ludzkiemu doświadczeniu, na "Jego słowo zarzuci sieci", to znaczy podejmuje wysiłek czynienia dobra w duchu Chrystusowej Ewangelii, pada jak Piotr na kolana przed Bogiem, bo odczuwa, że został ogarnięty Bożym miłosierdziem, na które nie zasłużył.

Słowa: Nie bój się, odtąd ludzie będziesz łowił oznaczają, że Pan, nie zważając na ludzką słabość, wzywa człowieka, aby stał się narzędziem Bożego królestwa, przekazicielem tej łaski, która stała się jego udziałem.

DZIECIĄTKO, PASTERZE I MĘDRCY

Módlmy się przy szopce jako jeszcze jedna z jej postaci. Najpierw wyobraź sobie daną scenę lub tajemnicę, która posłuży ci, aby się skupić i rozważać. Następnie przemyśl jakiś szczególny rys w życiu Nauczyciela. Myśl o Jego miłosiernym Sercu, Jego pokorze, Jego czystości, o tym, jak pełni wolę Ojca. Potem opowiedz Mu, co się z tobą dzieje, o tych problemach, co cię nurtują w tej chwili, jakie masz trudności. Bądź uważny, gdyż może Pan chce ci coś powiedzieć i odczujesz wewnętrzne poruszenie, uświadomisz sobie pewne rzeczy, a może też usłyszysz upomnienie.

DZIECIĄTKO: Muszę myśleć o Nim, bo powinienem się od Niego uczyć. Żeby zaś uczyć się od Niego, trzeba starać się poznać Jego życie: czytać Ewangelię świętą, rozważać te wydarzenia, które opisuje nam Nowy Testament, aby zgłębić Boski sens ziemskiej wędrówki Jezusa. Bo w swoim życiu powinniśmy odtworzyć życie Chrystusa, poznając Chrystusa: poprzez częste czytanie i rozważanie Pisma Świętego, poprzez częstą modlitwę, tak jak to czynimy teraz, przed żółbkim. Trzeba zrozumieć lekcje, jakich udziela nam Jezus już od swego dzieciństwa, jako nowo narodzone Dziecię, od kiedy Jego oczy ujrzaly ten błogosławiony, ludzki świat.

Z betlejemskiego żółbka Chrystus mówi do mnie i do ciebie, że nas potrzebuje. Przynagla nas do życia po chrześcijańsku, bez kompromisów; do życia pełnego oddania, pracy i radości. Jezus narodził się w grocie w Betlejem, jak mówi Pismo Święte, "gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie".

- Jezus poszukuje nadal mieszkania w twoim sercu. Udaj się do Betlejem, podejdź do Dzieciątka, zatańcz przed Nim, powiedz Mu wiele gorących słów, przytul Je do swego serca...

- Miłość przejawia się w czynach: w głębi swej duszy prawdziwie możesz objąć Dzieciątka Jezus.

Teraz, w obecności Dzieciątka Jezus, możemy kontynuować swój osobisty rachunek sumienia: czy jesteśmy zdecydowani starać się, by nasze życie służyło za wzór i naukę dla naszych braci, ludzi takich jak my? Czy jesteśmy zdecydowani być drugimi Chrystusami? Nie wystarczy wypowiedzieć to ustami. Czy ty - pytam o to każdego z was i pytam samego siebie - ty, który jako chrześcijanin jesteś powołany do tego, aby być drugim Chrystusem, zasługujesz na to, by powtórzono o tobie, że przyszedłeś, aby postępować jak syn Boży, uważnie słuchać woli swego Ojca, by w ten sposób móc prowadzić wszystkie dusze do uczestnictwa w tym, co dobrego, szlachetnego, po Bożemu i po ludzku, przyniosło nam Odkupienie? Czy w swoim codziennym życiu pośród świata nieustannie żyjesz życiem Chrystusa?

PASTERZE: My też kłękamy przed Jezusem, Bogiem ukrytym w człowieczeństwie. Powtarzamy Mu, że nie chcemy odrzucić Jego Boskiego wezwania; że nigdy się od Niego nie od-



dalimy; że usuniemy z naszej drogi wszystko, co mogłoby być przeszkodą dla naszej wierności; że szczerze pragniemy być ulegli wobec Jego natchnień. Ty w swojej duszy i ja również - ponieważ modłę się w swoim wnętrzu, wołając w milczeniu z głębi duszy - mówimy Dzieciątku, że pragniemy pełnić swoją służbę, swoje życiowe powołanie tak dobrze, jak słudzy z przypowieści, aby i nam mógł powiedzieć: Dobrze, słuگو dobry i wierny.

Anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką. Nasz Pan zwraca się do wszystkich ludzi, aby wyszli Mu na spotkanie, aby byli święci.

Nie wzywa tylko Mędrców, którzy byli uczeni i potężni; wcześniej posłał do pasterzy z Betlejem już nie gwiazdę, lecz jednego ze swych aniołów. Ale ubodzy czy bogaci, uczeni czy mniej uczeni powinni wzmagać w swoich duszach pokorną gotowość, która pozwala słuchać głosu Boga.



MĘDRCY: "Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali." Jeśli powołanie jest pierwsze, jeśli gwiazda świeci wcześniej, żeby kierować nas na naszej drodze miłości Bożej, to nie ma sensu poddawać się zwątpieniu, kiedy czasem jej nie widzimy. W pewnych momentach naszego życia wewnętrznego, prawie zawsze z naszej winy, zdarza się to, co wydarzyło się w czasie podróży Mędrców: gwiazda znika. Znamy już Boży blask naszego powołania, jesteśmy przekonani o jego ostatecznym charakterze, jednak może kurz, który wnosimy podczas drogi - nasze nędze - tworzą gęstą chmurę, która nie przepuszcza światła.

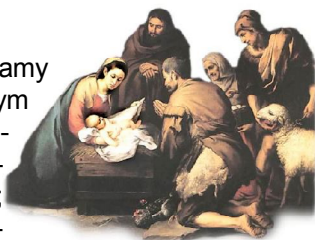
Co wtedy robić? Pójsz w ślady tamtych świętych mężów - i pytać! Herod posłużył się wiedzą, żeby postąpić w sposób niesprawiedliwy. Mędrcy posługują się nią, by czynić dobro. My, chrześcijanie, nie potrzebujemy jednak pytać ani Heroda, ani mądrych tego świata. Chrystus dał swemu Kościołowi pewność nauki, strumień łaski płynącej z sakramentów. Rozporządził też, aby były osoby, które będą kierować, prowadzić i ciągle przypominać o drodze. Dysponujemy nieskończonym skarbem wiedzy: Słowem Bożym strzeżonym przez Kościół; łaską Chrystusa, która udzielana jest w sakramentach; świadectwem i przykładem tych, którzy żyjąc w sposób prawy obok nas, swoim życiem umieli wyznaczyć drogę wierności Bogu.

Jeśli sumienie wyrzuca wam jakiś grzech - nawet gdy nie wydaje się on wam ciężki - jeśli macie wątpliwości, przystapcie do Sakramentu Pokuty. Idźcie do kapłana, jako dobrego pasterza, który może wam pomóc podnieść wzrok, żeby znowu zobaczyć w górze gwiazdę Pana.

Gdy znowu ujrzeli gwiazdę, rozradowali się bardzo wielką radością. Dlaczego tyle radości? Ponieważ ci, którzy nigdy nie zwątpili, otrzymują od Pana dowód na to, że gwiazda nie znikła: przestali dostrzegać ją swoimi zmysłami, ale zawsze widzieli ją w duszy. Takie jest powołanie chrześcijanina: jeśli nie traci się wiary, jeśli podtrzymuje się nadzieję w Chrystusie, który będzie z nami aż do skończenia świata, gwiazda pojawia się na nowo.

Trzej Królowie mieli gwiazdę, my mamy Maryję, *Stella orientis*. Mówimy Jej dziś: "Święta Maryjo, Gwiazdo zaranna, wspomagaj swoje dzieci".

www.josemariaescriva.info, „To Chrystus przechodzi”



Poznaj, by zrozumieć

MARYJA MODLĄCA SIĘ ZE WSPÓLNOTĄ KOŚCIOŁA

Pyt.: Co znaczy, że Maryja daje nam przykład modlitwy z Kościołem?

Odp.: Kościół to lud Boży, wspólnota uczniów Chrystusa. Po Jego wniebowstąpieniu apostołowie trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami i Maryją, Matką Jezusa (por. Dz 1,14). Matka Najświętsza modliła się zatem wraz ze wspólnotą Kościoła ustanowionego przez Jej Syna. I teraz, gdy lud Boży modli się. Ona w niebie wspiera jego modlitwę swoim uwielbieniem Boga, dziękczynieniem i prośbami.

Pyt.: Jaką wartość posiada modlitwa we wspólnocie?

Odp.: Jezus Chrystus jest w szczególny sposób obecny tam, gdzie wierzący modlą się razem. Zbawiciel wzywa nas do modlitwy we wspólnocie, np. w rodzinie. Czyniąc zadość życzeniu Jezusa, można modlić się wspólnie albo codziennie, albo poświęcić na to spotkanie z Bogiem jakiś jeden dzień w tygodniu lub w miesiącu, np. czwartek - dzień przypominający ustanowienie Eucharystii; piątek - dzień stawiający nam przed oczy bezgraniczną miłość Chrystusa, który umarł na krzyżu dla naszego wiecznego zbawienia; sobotę - dzień poświęcony czci Najświętszej Maryi Panny. W tym wybranym dniu można np. przez godzinę rozważać Piśmo św., odmawiać różaniec, psalmy lub inne modlitwy, można śpiewać pieśni religijne, praktykować modlitwę spontaniczną itp.

Szczególnymi dniami wspólnej modlitwy mogą być pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. Pierwszy czwartek to dzień modlitw o powołania oraz za powołanych do kapłaństwa i życia zakonnego. W pierwszy piątek w szczególny sposób wynagradzamy Najświętszemu Sercu Jezusa zniewagi, jakich doznał z naszej strony. Pierwsza sobota miesiąca poświęcona jest okazywaniu czci Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Szczególnie w te dni można praktykować modlitwę wspólną w rodzinie. Miłe Bogu byłoby przystępowanie przynajmniej w te dni całych rodzin do Komunii św., do sakramentu pojednania. Wspólna modlitwa, oddawanie czci Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi pomaga nam w osiągnięciu wiecznego zbawienia, którego miłosierny Ojciec na pewno nie odmówi czcicielom Jego Syna i Maryi.

MARYJA - CIERPIĄCA MATKA BOŻA

Pyt.: Jak można naśladować Maryję współcierpiącą z Chrystusem?

Odp.: Chociaż Bóg obdarzył Matkę Najświętszą przywilejem niepokalanego poczęcia, czyli wolności od



grzechu pierwородnego, jednak nie uwolnił Jej, podobnie jak swojego Syna, Jezusa Chrystusa, od jednego z następstw tego grzechu - od cierpienia.

Pyt.: Jaki los przepowiedział Maryi Symeon mówiąc: "A Twoje duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu" (Łk 2,34)? Łk 2,22-35

Odp.: Matka Chrystusowa miała wiele wycierpieć w czasie swojego ziemskiego życia, co przepowiedział Jej Symeon. Wielokrotnie Jej serce przeszywał miecz boleści. I tak musiała uciekać do Egiptu z Jezusem, ponieważ król Herod chciał Go zabić (por. Mt 2,1-18). Maryja cierpiała, widząc jak kapłani, faryzeusze i uczeni w Piśmie odrzucali Jej Syna. Jezus Chrystus głosił Dobrą Nowinę, a Jego przeciwnicy czyhali na Niego, chcąc Go zabić. Nie wiedzieli tylko, jak to uczynić, bo cały lud słuchał Go z zapartym tchem (por. Łk 19,47-48). Bogurodzica cierpiała, kiedy Piłat wydał Jej Syna faryzeuszom, uczonym w Piśmie i arcykapłanom na ukrzyżowanie. Miecz boleści przeszył serce Maryi, gdy patrzyła na Syna niosącego ciężki krzyż, upadającego pod jego ciężarem. Cierpiała, gdy Go przybito do krzyża, a Ona nie mogła Mu pomóc.

Pyt.: Jakie zbawcze znaczenie miało cierpienie Maryi?

Odp.: Kto z miłości ofiaruje swoje cierpienia Bogu, ten współdziała z Chrystusem w zbawianiu świata. Szczególnie współpracowała z Nim Maryja, która od urodzenia Jezusa aż do Jego śmierci łączyła się z Nim w cierpieniu.

Pyt.: Jak można naśladować Maryję współcierpiącą z Chrystusem? Rz12,1-2

Odp.: Kiedy uczestniczymy we Mszy św., a zwłaszcza gdy przystępujemy do Komunii św., bierzemy udział w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa. Msza św. jest bowiem bezkrwawym uobecnieniem Jego zbawczej ofiary krzyżowej. Uczestnictwo w tej ofierze polega na składaniu Ojcu najdoskonalszej Ofiary, którą jest Jego Syn, Jezus Chrystus, obecny pod postaciami chleba i wina, oraz na ofiarowaniu Mu swojego życia, trosk, kłopotów, wysiłków, cierpień, pracy, a także - radości i wypoczynku.

Nasze uczestnictwo w liturgii eucharystycznej można przedłużyć na każdy dzień przez ciągłe ponawianie naszego oddania się Bogu Ojcu wraz z Jezusem Chrystusem i Jego Najświętszą Matką. Można np. rano ofiarować swój dzień Chrystusowi, modląc się słowami: "Boskie Serce Jezusa, w jedności z Najświętszą Maryją, Twoją Matką, składam Tobie wszystkie moje modlitwy, prace, radości i cierpienia dnia dzisiejszego.

Przyjmij to wszystko na chwałę swojego imienia oraz dla naszego zbawienia. Pomóż nam zawsze wypełniać wolę Bożą tak, jak to zawsze czyniłeś Ty i Twoja Niepokalana Matka, Maryja".

Dzięki ofiarowaniu Bogu swoich codziennych cierpień stajemy się podobni do Matki Bożej stojącej pod krzyżem.

Naśladujemy Maryję współcierpiącą z Chrystusem, gdy poświęcamy się dla innych, gdy pomagamy braciom nie zważając na trudności i niedogodności, a także - gdy cierpliwie znosimy wszystkie doświadczenia, od których nie umiemy się uwolnić, np. ból, choroby, cierpienia psychiczne, bezsenność itp. Modląc się w cierpieniach, np. w czasie bezsennych nocy, współdziałamy z Chrystusem w zbawianiu świata. Można też naśladować Jezusa, który nieraz całe noce spędzał na modlitwie, poświęcając dobrowolnie od czasu do czasu jakąś część nocnego spoczynku na rozmowę z Bogiem, na czuwanie itp.

Pyt.: Jakie znaczenie posiada post?

Odp.: Umartwienie swego egoizmu i post to również sposoby naśladowania ukrzyżowanego Chrystusa i współcierpiącej z Nim Matki Najświętszej. Powstrzymanie się od jedzenia, szczególnie w piątki - w dzień przypominający nam zbawczą śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu - ma w chrześcijaństwie doniosłe znaczenie, uwidacznia mianowicie naszą jedność z Jezusem, który przez śmierć ocalił świat od potępienia. Modlitwy i posty można ofiarować Bogu za wszystkich obrażających Go ludzi, w intencji zbawienia konających lub zmarłych itp. Wszystkie nasze umartwienia i posty powinny wypływać z miłości do Boga i ludzi, powinny mieć na celu wynagrodzenie Mu za wszystkie grzechy nasze i całego świata. Bez miłości umartwienia i posty tracą sens, jak o tym uczy św. Paweł. Stwierdza on bowiem: "I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał" (1 Kor 13,3).

Kościół zachęca wiernych do poszczenia szczególnie w piątki. Można jednak dobrowolnie narzucić sobie post i w inne dni tygodnia, np. w środę lub w sobotę, dla szczególnego złączenia się z Maryją cierpiącą pod krzyżem; w czwartek - w dzień przypominający cierpienia Chrystusa w Ogrójcu itp. Post nabierze szczególnej wartości, gdy zostanie połączony z intensywną modlitwą, uczestnictwem we Mszy św., z Komunią św., z odprawieniem drogi krzyżowej, nocnym czuwaniem, przystąpieniem do sakramentu pojednania, z nawiedzeniem Najświętszego Sakramentu, modlitwą w rodzinie itp. Wielką wartość posiada ofiarowanie potrzebującym osobom, np. rodzinom wielodzietnym, pieniędzy zaoszczędzonych dzięki naszym umartwieniom, np. dzięki odmówieniu sobie palenia papierosów.

Okres nazywany Wielkim Postem w szczególności przypomina nam zbawczą mękę Jezusa Chrystusa i stanowi okazję do łączenia się z Nim i ze współcierpiącą Maryją przez różne formy niesienia naszego krzyża.

O tym w następnym numerze.



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 82

Jezu, ufam Tobie. Nowenna do Miłosierdzia Bożego³³², którą mi kazał Jezus napisać i odprawiać przed świętem Miłosierdzia, rozpoczyna się w Wielki Piątek.

Pragnę, abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie.

W każdym dniu przyprowadzisz do serca mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia mojego. A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mojego. Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mojego przez gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz.

Odpowiedziałam: Jezu, nie wiem, jak tę nowennę odprawiać i jakie dusze wpierw wprowadzić w najlitościwsze Serce Twoje. I odpowiedział mi Jezus, że powie mi na każdy dzień, jakie mam dusze wprowadzić w Serce Jego.

Dzień pierwszy

Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, i zanurzaj ją w morzu miłosierdzia mojego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku, [w] jakim mnie pogrąża utrata dusz.

Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

O wszechmocy miłosierdzia Bożego, ratunku dla człowieka grzesznego, Tyś miłosierdzie i litości morze, wspomagasz tego, kto Cię uprasza w pokorze.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą, a szczególnie na biednych grzeszników, która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen.

Drugi dzień

Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały sphywa na ludzkość miłosierdzie moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomóż w nas łaskę, abyśmy godne uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

Zdrój Bożej miłości, w sercach czystych gości, Skąpane w miłosierdziu morzu. Promienne jak gwiazdy, jasne jak zorza.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy swojej, na dusze ka-

planów i dusze zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym to Sercu są zamknięte, udziel im mocy światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień trzeci

Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia mojego; dusze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych najobficiej ze skarbca miłosierdzia swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

Są niezbadane miłosierdzia dziwy, nie zgłębi ich ni grzesznik, ni sprawiedliwy.

Na wszystkich patrzysz okiem litości, I wszystkich pociągasz do swej miłości.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jako na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki, udziel im swego błogosławieństwa i otaczaj ich swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmiernie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Dzień czwarty

Dziś sprowadź mi pogan i tych, którzy mnie jeszcze nie znają, i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła serce moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię jeszcze nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecą ich, aby i oni wraz z nami wysławiali dziwy miłosierdzia Twego, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego.

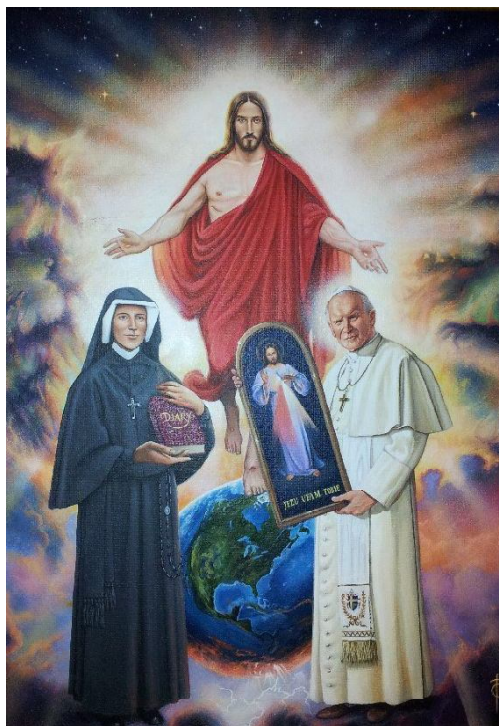
Niech światło Twej miłości oświeci dusz ciemności.

Spraw, aby Cię te dusze poznały, I razem z nami miłosierdzie Twe wysławiały.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij ich do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen.

Dzień piąty

Dziś sprowadź mi dusze heretyków i odszczepieńców, i zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego; w gorzkiej męce rozdierali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją³³³ się rany moje i tym sposobem ulżą mi męki.



I dla tych, co podarli szatę Twej jedności, Płynie z Serca Twego zdroj litości. Wszeczmoc miłosierdzia Twego, o Boże, i te dusze z błędu wyprowadzić możesz.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców, i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uparczywie w swych błędach. Nie

patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Dzień szósty

Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do serca mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział: uczcie się ode mnie, żem cichy i pokornego serca - przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukietem przed tronem Bożym, którego zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Prawdziwie dusza pokorna i cicha, już tu na ziemi rajem oddycha,

A wonią pokornego jej serca, zachwyca się sam Stwórca.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia, na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcze miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień siódmy

Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i

wystawiają miłosierdzie moje, i zanurz je w miłosierdziu moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha mojego. One są żywym odbiciem mojego litościwego serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.



Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz.

Dzień dziewiąty

Dziś sprowadź mi dusze ozięble i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego. Dusze te najboleśniej ranią serce moje. Największej odrazy doznała dusza moja w Ogrójcu od duszy ozięblej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcze, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia mojego.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wystawiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Dusza, która wystawia dobroć swego Pana, Jest przez Niego szczególnie umiłowana. Jest zawsze blisko źródłu żywego i czerpie łaski z miłosierdzia Bożego.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wystawiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje - które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepelniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział, że: Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie moje - ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały.

Dzień ósmy

Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbcza mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i splotała ich długi mojej sprawiedliwości.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyścicowe, dusze które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości - niech strumienie krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomienie ognia czyścicowego, aby się i tam sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ze strasznych upałów ognia czyścicowego wznosi się jęk do miłosierdzia Twego.

I doznają pocieszenia, ulgi i ochłody W strumieniu wylanym krwi i wody.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścicu cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna

Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz.

Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego Serca Twego dusze ozięble, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne [są] do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego i pociągnij je w sam żar miłości swojej, i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

*Ogień i lód razem nie może być złączony,
Bo albo ogień zgaśnie, albo lód będzie roztopiony.
Lecz miłosierdzie Twe, o Boże,
Jeszcze większe nędze wspomóc może.*

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ozięble, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcze miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wystawiały przepaść miłosierdzia Twego...

O dniu wyczysty, o dniu upragniony, wyglądam cię z tęsknotą i upragnieniem. Już niedługo miłość rozwiąże zasłony, a ty staniesz mi się zbawieniem.

O dniu przepiękny, chwilo niezrównana, w której ujrę po raz pierwszy swego Boga, Oblubieńca swej duszy i nad pany Pana, Czuję to, że duszy mojej nie obejmie twoga.

O dniu najuroczystszy, o dniu jasności, w którym dusza pozna Boga w Jego potędze, i cała zatonię w Jego miłości, i pozna, że już minęły wygnania nędze.

O dniu szczęśliwy, o dniu błogosławiony, w którym serce moje zapłonę ku Tobie wieczystym żarem, bo już Cię teraz wyczuwam, choć przez zasłony, Tyś mi, o Jezu, w życiu i śmierci zachwytem i czarem.

O dniu, którego przez całe życie wyglądam, i wyczekuję na Ciebie, o Boże, bo tylko Ciebie jednego żądam, Tyś mi jeden w sercu, a niczym wszystko, co istnieć może.

O dniu rozkoszy, wieczystych słodczy. Wielkiego majestatu Boże, Oblubieńcze mój, Ty wiesz, że nic nie zadowoli serca dziewicy, Na Twoim słodkim Sercu opieram swą skroń. CDN.

[Koniec trzeciego zeszytu rękopisu Dzienniczka].

³³² Nowenna podana w *Dzienniczku* została w 1937r. wydrukowana, z pewnymi zmianami, w broszurce pt. „Chrystus, Król Miłosierdzia” (nakład: J. Cebulski, Kraków). Na okładce broszurki zamieszczony był kolorowy obrazek przedstawiający Chrystusa Miłosiernego z promieniami i podpisem: „Jezu, ufam Tobie”. Na treść złożyły się: nowenna do Miłosierdzia Bożego, litania i koronka.

Przełożona domu w Krakowie - m. Irena Krzyżanowska, rozesała te broszurki do domów Zgromadzenia.

³³³ W rękopisie: "Zagajają".



Pokonać opętanie

Ksiądz prałat Marian Rajchel jest jednym z egzorcystów archidiecezji przemyskiej. Jako doświadczony egzorcysta zgodził się udzielić odpowiedzi na pytania dotyczące tej sfery duchowej człowieka, jaką jest opętanie.

Temat złych duchów i opętania niejednokrotnie jest przemilczany. Gdy rozmawiam z ludźmi, również wierzącymi, niejednokrotnie unikają rozmowy na ten temat, poddając w wątpliwość takie zdarzenia, jakby to gdzieś, coś, ale nie u nas.

Pyt.: Przypuszczam, że oczyszczenie jest bardzo trudnym procesem, nie tylko dla osoby opętanej, ale również dla księdza egzorcysty. Proszę powiedzieć, kto może zostać egzorcystą? Jakie musi mieć predyspozycje psychiczne i fizyczne?

Odp.: Słusznie, uwolnienie, które wymaga egzorcyzmu, jest trudne. Tylko zniszczenie Bożego dzieła z pomocą złego ducha dokonuje się. Ale najważniejszą część pracy wykonuje łaska Boża, więc można pokonać każde opętanie. Predyspozycje egzorcysty to wiara (z ciągłym: "Panie przymóż mi wiary") i miłość bliźniego, każdego, zwłaszcza najbardziej zaplątanego w zło. Tylko wtedy dręczony może odzyskać ufność w miłosierdzie Boże, a to jest warunkiem koniecznym uwolnienia. Egzorcysta nie może się bać złego; ma wierzyć, że wszystko jest pod kontrolą Bożą.

Pyt.: Kto decyduje, że dana osoba będzie w stanie przeprowadzać skutecznie egzorcyzmy, bez uszczerbku dla swojego zdrowia i innych ludzi?

Odp.: Moc wyrzucenia złego ducha ma każdy Kapłan. Władza ta jednak została zastrzeżona biskupowi i on wyznacza do tej posługi. Bardzo ułatwia pracę doświadczenie.

Pyt.: Czy ksiądz egzorcysta jest szczególnie narażony na złe duchy, czy czuje je w swojej obecności?

Odp.: Egzorcysta jest narażony na działanie złych duchów jak każdy kapłan i każdy "aktywny" katolik, może trochę więcej. Wyczuwanie obecności złego ducha w dręczonym człowieku ułatwia doświadczenie, obserwacja zachowania i wyglądu dręczonych, ale specjalny charyzmat nie jest chyba potrzebny.

Pyt.: Kim są duchy zbłąkane i co sprawia, że nie odeszły?

Odp.: Kim są duchy zbłąkane? Pojęcie niechrześcijańskie. Żadna dusza człowieka nie może "nie trafić" do miejsca przeznaczenia. Tylko demon może udawać czyjaś duszę "błąkającą się".

Pyt.: Co to jest opętanie i jakie są objawy?

Odp.: To zawładnięcie człowiekiem przez demony. Mogą on wyłączyć myślenie, decyzje, uczucia i dawać swoje. W takim stanie człowiek nie może odpowiadać, bo nie od niego zależy to, co się z nim dzieje. Reakcje będą wtedy odwrotne do naturalnych; prawda będzie fałszem, fałsz prawdą, dobro złem, zło dobrem, miłość odrzucona, przyjęta nienawiść. Błuznier-

stwa, wulgaryzmy, agresja, mówienie nieznanym językiem, duża siła fizyczna. Największe objawy to nienawiść do człowieka, do Boga, do siebie i awersja do rzeczy świętych.

Pyt.: Jak odróżnić chorobę psychiczną od opętania?

Odp.: Pozornie trudne zadanie. Po pewnym doświadczeniu możliwe, np. na chorobę nie działają modlitwy, a na opętanie tak. Choroba trwa dłuższy czas - opętanie może być krótkim atakiem, potem reakcje są normalne i znów niespodziewanie manifestują. Opętany zwykle nie zna przyczyny swojego stanu. Chory psychicznie często przekonany jest o opętaniu.

Pyt.: Czy człowiek może sam pozbyć się złego ducha?

Odp.: Człowiek może sam wejść w niewolę szatana, ale wyjść już nie. Młodzieży często mówiłem, że to jest jak z życiem: możesz muchę zabić, ale potem już jej nie ożywisz. Utrata życia Bożego (łaski uświęcającej) jest śmiercią duszy, wskrzesić może tylko Bóg. Dlatego spowiedź jest konieczna. Podobnie z egzorcyzmem.

Pyt.: Czy duch odprowadzony od jednego człowieka może wniknąć w inną osobę?

Odp.: Zasadniczo nie. Owszem, zły duch czasem daje propozycję: "wyjdę, jak dasz mi inną duszę". Tego robić nie wolno. Ale myślę, że człowiek w grzechu ciężkim nie powinien uczestniczyć w egzorcyzmie, bo jakieś niebezpieczeństwo jest. Natomiast przeskakowanie z jednej duszy w drugą, według zachcianki złego ducha, jest niemożliwe (to nie pchła).

Pyt.: Czy duchy mogą namawiać człowieka do samobójstwa?

Odp.: To ich cel główny, często rozkładany na wiele etapów. Myśli samobójcze świadczą o daleko posuniętym procesie degradacji osobowości. Z początku są szybko odrzucane, ale powtarzane wielokrotnie, zaczynają zdobywać trwałe miejsce w myślach i pragnieniach dręczonego. Na końcu dochodzi do takich obsesji, że atakują nieustannie człowieka i mają coraz większe szanse na realizację. Samobójstwo jest największym grzechem przeciw życiu, które jest dane przez Boga, a więc i bluźnierstwem przeciw miłości Boga.

Pyt.: Czy proces oczyszczenia jest dla osoby opętanej bezbolesny i niezauważalny?

Odp.: Czy można sobie wyobrazić uzdrowienie z ciężkiej choroby ciała "bezbolesnie i niezauważalnie"? Podobnie jest z uzdrowieniem duszy. Wymaga wielkiej wiary, gorącej modlitwy i najczęściej długiego trudu. Dlatego uwolnienie jest taką radością i satysfakcją.

Pyt.: Czy po oczyszczeniu duchy odejdą na zawsze?

Odp.: Znów porównajmy. Jeśli piniacz przegra jeden proces, czy przeprosi grzecznie i zrezygnuje z dalszej akcji? Największy piniacz, wróg wolności i godności człowieka, bardzo niechętnie wypuszcza ofiarę z rąk i tylko czyha na błąd (grzech), żeby znowu wejść i mścić się. Bywa, że nawet po uwolnieniu człowiek prędko wpada z powrotem w dręczenie. Łatwo zauważyć,

że każde uwolnienie jest trudniejsze o poprzedniego.

Pyt.: Co duchy mogą spowodować w naszym życiu?

Odp.: Tylko zło, jeśli jakieś dobro, to tylko chwilowo, by uspić czujność i zadać jeszcze większe cierpienia. Tym złem może być choroba ciała (zna doskonale wszystkie nasze słabości i całą "historię choroby"), może szkodzić materialnie (szkody, kradzieże, niszczenie), powodować wypadki, ale najgorsze jest jego działanie wciągające w bunt przeciw Bogu (w grzech). Skutki tego buntu sięgają w wieczność.

Pyt.: Czy duch jest widoczny, wyczuwalny, słyszalny?

Odp.: Dręczeni często widzą je w postaci zakapturnej albo złych zwierząt, węży itp. Częściej nie widzą, a wyczuwają ich obecność. Niemal zawsze posługują się głosem dręzonego (złośliwość, wulgaryzmy, bluźnierstwa). Towarzyszący modlitwie niemal nigdy tego nie doświadczają. Często można poznać ich obecność po nadzwyczajnej sile.

Pyt.: Czy oczyszczenie jest zawsze skuteczne?

Odp.: Zawsze zwycięża moc Boża, ale nie od razu to widać. Pan Jezus mówił: "jak uwierzyłeś - niech ci się stanie". Teraz też od wiary i współpracy zależy uwolnienie. Przeszkodą największą jest wycofanie się dręzonego ze współpracy. Bez jego woli Bóg nie zadziała. Pamiętajmy też, że po długim dręczeniu, jak po długiej chorobie ciała, człowiek jest słaby i zły duch to wykorzystuje.

Pyt.: Czy można mówić do duchów, które nie przeszły na drugą stronę, czy one nas usłyszą?

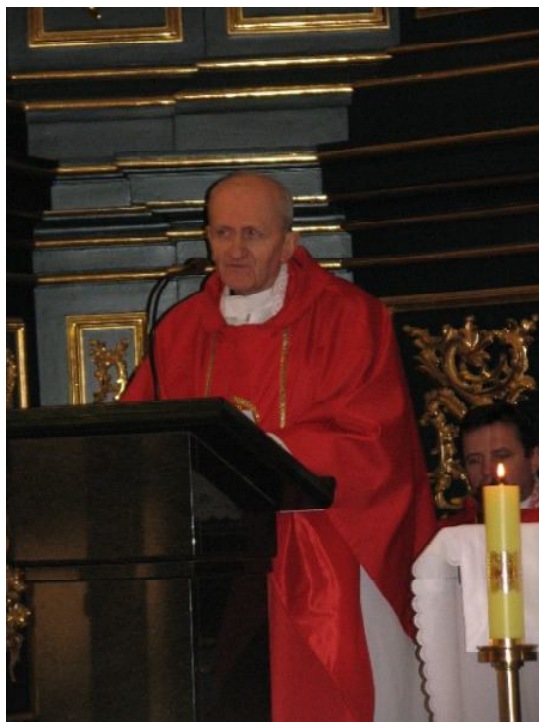
Odp.: To jest mniej więcej to samo, co wywoływanie duchów. Nie zmarli będą odpowiadać, ale demon. Absolutnie nie wolno. Dozwolony kontakt z duchami tylko przez kancelarię niebieską (modlitwę!). Według naszej wiary: śmierć a potem sąd. Nie ma miejsca na płątanie się na ziemi po śmierci.

Pyt.: Czy jest możliwość nawiązania kontaktu z duchami najbliższych?

Odp.: Tylko przez Pana Boga - modlitwą. Gdyby była inna możliwość, Kościół powiedziałby nam o tym. Wszelkie "obchodzenie" woli Bożej przez wróżby, jasnowidztwo, wywoływanie duchów - jest grzechem ciężkim.

Pyt.: Czy duchy manipulują człowiekiem?

Odp.: Złe duchy - oczywiście. Używają wszelkich sposobów, by nas skusić do grzechu. Aniołom czy zmar-



łym nikt chyba takiego pytania nie postawi.

Pyt.: Dzieci są niewinne i bezbronne, dlaczego duchy potrafią opętać dziecko?

Odp.: Trudno rozstrzygnąć czy opętanie, czy dręczenie. Ale pytanie dotyczy obu sytuacji. Odpowiem pytaniem: dlaczego niewinne dzieci cierpią, nawet umierają? Bo taka jest nasza sytuacja po grzechu pierworodnym i wszystkich innych. Może to ofiara za innych? Może ratunek przed odejściem od drogi zbawienia? Są tajemnice, których na ziemi nie wyjaśnimy.

Pyt.: Jak chronić się przed złymi duchami?

Odp.: Najprościej, jak tylko można, przylgnąć do Pana Boga całym życiem, nie utracić łaski uświęcającej, gorliwie modlić się i przystę-

pować do sakramentów. Kochać bliźnich, nawet nieprzyjaciół. "Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony".

Pyt.: Dlaczego duchy sprawiają ból fizyczny i psychiczny ludziom żyjącym na ziemi?

Odp.: Bo ich naturą po utracie miłości do Boga jest nienawiść. Bo ludźmi gardzą, jako stworzeniami mniej doskonałymi od nich. Bo zazdroszczą nam nieba i robią wszystko, by nas tam nie dopuścić.

Pyt.: Jak długo trwa oczyszczenie?

Odp.: Najkrócej - dwa egzorcyzmy. Najdłużej - wiele lat. Zależy od obciążeń, od własnej winy, od powrotów do grzechu, niezdecydowania w walce z nim. Ale zawsze krokiem do przodu jest modlitwa i każdy dobry czyn. To krok w normalne, spokojne i dobre życie.

Pyt.: Czy zdarzyło się, że osobie opętanej nie udało się pomóc?

Odp.: Oczywiście, wtedy, gdy osoba dręczona wycofuje się z walki, wraca do grzechu, odnawia pakt. Przeciwno wolnej woli człowieka Bóg nigdy nie działa. Jeśli tylko człowiek chce, Bóg go zawsze wyprowadzi, bo jest Wszchemogący, a duch tylko stworzeniem.

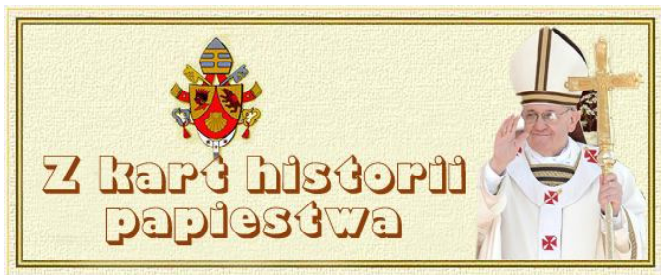
Pyt.: Dlaczego Pan Bóg nie unicestwi złych duchów?

Odp.: To jest Boża zasada: nie unicestwiać niczego, co stworzył. Duch jest nieśmiertelny z woli Bożej, ma początek, ale nie ma końca. Krzyż to potężna broń przeciw siłom ciemności, szczególnie potrzebna do pokonania piekła, które atakuje nie tylko Kościół, ale także rodzinę i człowieka.

Serdecznie dziękuję Księdzu za rozmowę i życzę dużo zdrowia, wytrwałości w posłudze kapłańskiej oraz błogosławieństwa Bożego. Bóg zapłać za dobre słowo. Proszę o modlitwę.

Pozdrawiam serdecznie Zespół Redakcyjny i Czytelników. Oddaję Niepokalanej w opiekę.

Z ks. Marianem Rajchlem rozmawiała Dorota Czaja



Działalność papieży w VI wieku - c.d.



Agapit I (łac. Agapitus I, ur. w Rzymie, zm. 22 kwietnia 536 roku w Konstantynopolu) - święty Kościoła katolickiego i prawosławnego, papież w okresie od 13 maja 535 do 22 kwietnia 536 r. Z pochodzenia był Rzymianinem, wywodził się z rodu Anicjuszów, był synem kapłana Giordana i krewnym papieża Feliksa III. Po wyborze na papieża Agapit musiał ulec żądaniom króla Ostrogotów Atalarya, któremu wpłacał do skarbcza królewskiego daninę w wysokości 3 000 soldów w złocie. Wspólnie ze słynnym historykiem Kasjodorem papież zamierzał stworzyć w Rzymie wyższą uczelnię teologiczną, ale zanim do tego doszło następcą Atalarya, Teodahad, powierzył mu misję dyplomatyczną w Konstantynopolu. Agapit miał przekonać cesarza Justyniana do zaniechania kampanii wojennej przeciwko Gotom w Italii, czego jednak papieżowi nie udało się dokonać. Według legendy w drodze do Konstantynopola miał spotkać kulawego i niemego człowieka, którego uzdrowił, a następnie po otrzymaniu komunii św. człowiek ów miał przemówić. W samym Konstantynopolu uzdrowić miał innego ślepego i ubogiego. Na zwołanym w owym czasie soborze w Konstantynopolu św. Agapit I miał ostro skrytykować heretyków m.in. Seweriusza, którzy twierdzili że Ciało Jezusa Chrystusa miało, podobnie jak każdego innego człowieka, ulec gniciu po śmierci. W Konstantynopolu papież usunął patriarchę Antyma I, zwolennika monofizytyzmu, i mianował na jego miejsce Menasa. Nie powróciwszy do Rzymu Agapit zmarł w Konstantynopolu.



Sylveriusz (ur. w Frosinone, zm. 2 grudnia 537 na Palmarii) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 8 czerwca 536 do 11 listopada 537 r. Został wybrany na papieża, gdy był jeszcze subdiakonem, po śmierci papieża Agapita I. Jego ojciec, papież Hormizdas po owdowieniu zasiadał na tronie Stolicy Piotrowej w latach 514-523 r. Sylveriusz zawdzięczał wybór królowi Gotów Teodahadowi, któremu zależało na obsadzeniu biskupstwa Rzymu zaufanym człowiekiem w obliczu zagrożenia bizantyjskiego. W grudniu 536 roku do Rzymu wkroczył wódz bizantyjski Belizariusz i usunął Sylveriusza jako zdrajcę interesów cesarstwa bizantyjskiego. W oskarżeniu odegrała znaczącą rolę cesarzowa Teodora, sprzyjająca złożonemu z urzędu przez Agapita I monofizyckiemu patriarche Konstantynopola Antymosowi. Został zesłany do Syrii, lecz po interwencji biskupa Konstantynopola, Justynian polecił odesłać papieża do Rzymu i przeprowadzić proces. Sąd pozbawił Sylveriusza władzy papieskiej i skazał na wygnanie. Sylveriusz ustąpił z godności papieża na rzecz Wigiliusza i wkrótce zmarł śmiercią głodową. Został pochowany na wyspie. Od XI wieku czczony jest jako męczennik za wiarę.



Wigiliusz (ur. w Rzymie, zm. 7 czerwca 555 w Syrakuzach) - papież w okresie od 29 marca 537 do 7 czerwca 555 roku. Pochodził z arystokratycznej rodziny, jego ojciec i brat byli konsulami.

Papież Bonifacy II wyznaczył go początkowo na swojego następcę, ale zmienił decyzję; po śmierci Bonifacego kler rzymski wybrał innego kandydata, kapłana Merkuriusza (Jana II). Wpływowy Wigiliusz został wysłany na dwór cesarza Justyniana I do Konstantynopola jako przedstawiciela papieskiego. Tam zyskał przychylność cesarza i jego żony Teodory. Dwór bizantyjski wyznaczył Wigiliusza na papieża i wysłał go do Rzymu razem z wyprawą wojskową Belizariusza. W grudniu 536 r. został usunięty dotychczasowy papież Sylweriusz (przy bezpośrednim udziale Wigiliusza) i ten ostatni zajął jego miejsce. Formalną akceptację duchowieństwa Rzymu nowy biskup zyskał dopiero po śmierci Sylweriusza na wygnaniu w 537r. Pierwsze lata pontyfikatu Wigiliusza spędził w Rzymie, który znajdował się pod ciągłym zagrożeniem najazdu Gotów. Papież nie cieszył się popularnością; kiedy w 545 r. na rozkaz cesarza Justyniana udał się ponownie do Konstantynopola, żegnany był przez mieszkańców Rzymu wyzwiskami i kamieniami. Wigiliusz miał dodać powagi polityce religijnej cesarza, który szukał kompromisu i zjednoczenia wszystkich odłamów chrześcijaństwa. Papieżowi brakowało do tego przygotowania teologicznego, a także charakteru - chwiejny, często zmieniał decyzje, ulegał łatwo intrygom dworu bizantyjskiego. Nie stawiał się na V sobór ekumeniczny, który Justynian zwołał 5 maja 553 r. w Konstantynopolu, aby położyć kres waśniom. Uchwała soborowa potępiła papieża i zdjęła go z urzędu. Wigiliusz usiłował protestować, by następnie - rzecz niebywała - podpisać uchwały soboru, który go potępił. Wkrótce potem Wigiliusz zmarł w drodze powrotnej do Rzymu (w Syrakuzach) na kamicę żółciową. Został pochowany w kościele San Marcello przy Via Salaria. W okresie pontyfikatu Wigiliusza wprowadzono w życie nowo skodyfikowane prawo, obowiązujące na terenie całego cesarstwa - tzw. "Kodeks Justyniana".



Pelagiusz I (ur. w Rzymie, zm. 4 marca 561 r. tamże) - papież w okresie od 16 kwietnia 556 do 4 marca 561 r. Był synem Jana, wysokiego urzędnika administracji Rzymu. Z nominacji papieża Agapita I pełnił funkcję nuncjusza w Konstantynopolu; towarzyszył Agapitowi w jego nieudanej misji dyplomatycznej w Konstantynopolu w 536 r. Jeden z kolejnych papieży, Wigiliusz, wyjeżdżając do Konstantynopola powierzył Pelagiuszowi funkcję zarządcy Rzymu. Pelagiusz musiał wykazać się talentem dyplomatycznym, lawirując między chwiejnym stanowiskiem papieża i wolą cesarza Justyniana I. Jednocześnie przyszło mu zmierzyć się z obłudą Rzymu przez ostrogockiego króla Totilę. Po śmierci papieża Wigiliusza, cesarz Justynian wyznaczył na jego następcę Pelagiusza. Jego konsekracja była odłożona, ponieważ żaden biskup nie chciał w niej uczestniczyć (zrobili to dopiero Perugia i Ferentino). Nowy papież zatwierdził decyzję soboru konstantynopolitańskiego, co spotkało się z opozycją kilku biskupów Italii - za heretyka uznali go m.in. biskupi Mediolanu i Akwilei. Pelagiusza oskarżano także o zamordowanie Wigiliusza. Wprawdzie oczyścił się

on z zarzutów, składając uroczystą przysięgę, ale z biskupami Mediolanu i Akwilei pojednali się dopiero jego następcy. Pelagiusz walczył z ubóstwem i głodem, dzięki czemu miał dobrą opinię w Rzymie, jednak na Zachodzie nadal mu nie ufano. Kiedy zmarł został pochowany w Bazylice Św. Piotra. Każdy następca Pelagiusza musiał uzyskać zgodę cesarza w Konstantynopolu na objęcie Stolicy Piotrowej.



Jan III (łac. Katelinus; prawdopodobnie urodził się w Rzymie, zm. 13 lipca 574 r. tamże). Brak jest danych na temat daty jego urodzenia. Urząd papieski sprawował w okresie od 17 lipca 561 do 13 lipca 574 r. Jan III pochodził z zamożnej rodziny rzymskiej (jego ojciec Anatazy był senatorem) i przed wyborem nosił imię Katelinus. Jako subdiakon przełożył dzieło Pelagiusza: Księga starszych. W okresie pontyfikatu Jana III w 568 r. rozpoczęły się najazdy Longobardów, które nękały Rzym przez kolejne kilkanaście lat. W tym czasie zakończył się także okres schizmy pomiędzy Rzymem a Kościołami Zachodu, spowodowanej potępieniem Trzech Rozdziałów. Ważnym wydarzeniem w tym czasie była także śmierć po wieloletnim panowaniu cesarza Bizancjum Justyniana (565 r.), który w 561r. zatwierdził wybór Jana na papieża (po czteromiesięcznym okresie oczekiwania). Jan III ukończył budowę kościoła św. Filipa i Jakuba, którą rozpoczął Pelagiusz, by uczcić zwycięstwa Narsesa.



Benedykt I (ur. w Rzymie, zm. 30 lipca 579 r. tamże) - papież w okresie od 2 czerwca 575 do 30 lipca 579 r. Był Rzymianinem, jego ojcem był Bonifacy. Zatwierdzenie cesarza Justyna II uzyskał dopiero jedenaście miesięcy po wyborze na Stolicę Piotrową. W okresie jego pontyfikatu Rzym nękały najazdy Longobardów (579) oraz klęski głodu i zarazy. Ponieważ pomoc cesarska przychodziła z opóźnieniem lub była zbyt mała, w czasie oblężenia Benedykt zmarł. Papież szukał porozumienia z innymi biskupami Italii - zawarł porozumienie z biskupem Mediolanu, nie udało mu się jednak pojednać z biskupem Akwilei. W 578 r. mianował Rzymianina, Jana III na biskupa Rawenny, a także odwołał ze stanu zakonnego i przeniósł do diakonatu Grzegorza I, późniejszego papieża. Został pochowany w Bazylice św. Piotra.



Pelagiusz II (prawdopodobnie urodził się w Rzymie, zm. 7 lutego 590 r. tamże) - papież w okresie od 26 listopada 579 do 7 lutego 590 r. Przyjmuje się, że pochodził z Rzymu, choć jego ojciec nosił imię Unigild, co wskazywałoby na pochodzenie gockie. Został wybrany na papieża natychmiast, nie czekając na zgodę cesarza. Najważniejsze dokumenty z czasu jego pontyfikatu dotyczą Longobardów i Schizmy Trzech Rozdziałów. Z powodu zagrożenia ze strony Lombardów Pelagiusz zwrócił się z prośbą o pomoc do cesarza bizantyjskiego Maurycjusza. Ponieważ nie uzyskał od niego oczekiwanej pomocy, papież zwrócił się do Franków, którzy po pierwszej inwazji zostali przekupieni przez Lombardów i wycofali się. Pelagiusz próbował popularyzować celibat wśród księży. Akty na temat celibatu wydane przez Pelagiusza zostały anulowane przez jego następcę Grzegorza I Wielkiego. W 589 r. odbył się synod w Toledo, na którym

papież ogłosił nawrócenie się Wizygotów. Papież był też budowniczym - podniósł prezbiterium Bazyliki św. Piotra, by ołtarz znajdował się nad grobem Piotra Apostoła. Pelagiusz zmarł w czasie epidemii dżumy, która wybuchła pod koniec 589 r., po wylaniu Tybru.

C.d.n.

Opracowała B. Węgrzyn



I Turniej Szkolnej Ligi Tenisa - sezon 2015/2016

We wtorek, 27.10.2015 w hali sportowej MOSiR w Dukli odbył się I Turniej Szkolnej Ligi Tenisa

Stołowego - sezon 2015/2016. W turnieju wystartowało 48 zawodników (28 chłopców i 20 dziewczynek) ze szkół z Dukli, Tylawy, Iwli, Głojsca i Łęk Dukielskich.

Nasz Zespół Szkół reprezentowało 14 zawodników pod opieką pani B. Węgrzyn. Rozgrywki odbywały się systemem ruskim, przy czym walczone o każde miejsce punktowane. Najlepsza trójka zawodników otrzymała pamiątkowe dyplomy i medale. W wyniku rozgrywek nasi uczniowie zdobyli 10 dyplomów i medali za zajęcie od 1- 3 miejsca oraz zgromadzili wysoką liczbę punktów. Należy podkreślić, iż po pierwszym turnieju (drużynowo) nasza szkoła zajmuje II miejsce w kat. klas I-III, I miejsce w kat. IV-VI oraz I miejsce w kat. gimnazjum.

11 listopada - akademia

"Jakie były Ojczyzny losu koleje,
Jakie Polska przeżyła dzieje,
Jak bardzo pragnęła wolności,
Niech wam pokaże

Krótką podróż do przeszłości (...)"

"Pociąg do wolności" - to hasło przewodnie tegorocznej akademii z okazji Święta Niepodległości. Akademia odbyła się 10 listopada, a jej celem było przypomnienie postaci i wydarzeń, które przyczyniły się do odzyskania przez nasz kraj wolności po długich 123 latach niewoli.

Program artystyczny został podzielony na "stacje", skupione wokół takich zagadnień jak: niewola, powstania narodowe, I wojna światowa. Przy każdej stacji uczniowie recytowali fragmenty poezji, prowadzący przywoływali ważne fakty historyczne, a szkolny chór ilustrował je znanymi pieśniami patriotycznymi. Aby przekazywane treści lepiej trafiły do odbiorców, wykorzystano również fragmenty archiwalnych filmów dokumentalnych oraz prezentację multimedialną.

W ostatniej części występu - "stacji wolność" - wspólnie został odśpiewany hymn narodowy i zapalony symboliczny znicz, jako dowód pamięci o rodakach, którym zawdzięczamy odzyskanie niepodległości.

W przygotowanie akademii włączyli się przede wszystkim uczniowie klasy V SP i III G pod opieką pań B. Węgrzyn i U. Szpiech oraz szkolny chór z panem A. Aszlarem.

U. Szpiech

Nauczyciele kontra Uczniowie

W czwartek 12 listopada w hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół Publicznych w Łękach Dukielskich rozegrano dwa spotkania nauczycieli i uczniów w piłce siatkowej i piłce nożnej. Dokładne relacje z rozgrywek są zamieszczone na stronie szkoły.

II Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego - sezon 2015/2016

We wtorek, 24.11.2015r. w hali sportowej MOSiR w Dukli odbył się II Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego - sezon 2015/2016. W turnieju wystartowało 48 zawodników (27 chłopców i 21 dziewczynek) ze szkół z Dukli, Tylawy, Iwli, Głojsca i Łęk Dukielskich.

Nasz zespół szkół reprezentowało 13 zawodników pod opieką B. Węgrzyn. Rozgrywki odbywały się systemem ruskim, przy czym walczone o każde miejsce punktowane. Najlepsza trójka zawodników otrzymała pamiątkowe dyplomy i medale. W wyniku rozgrywek nasi uczniowie zdobyli 10 dyplomów i 9 medali za zajęcie od 1-3 miejsca oraz zgromadzili wysoką liczbę punktów. Należy podkreślić, iż po drugim turnieju (drużynowo) nasza szkoła nadal zajmuje II miejsce w kat. klas I-III, I miejsce w kat. IV-VI oraz I miejsce w kategorii gimnazjum.

Gminna gimnazjada w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców

24.11.2015r. w hali sportowej MOSiR w Dukli odbyła się gminna gimnazjada w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców. Do zawodów przystąpiły zespoły dziewcząt i chłopców z pięciu gimnazjów z terenu gminy Dukla, tj. z Tylawy, Głojsca, Iwli, Dukli i Łęk Dukielskich. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie: Ewelina Solińska, Wiktoria Mikosz, Michał Węgrzyn, Bartosz i Szczepan Ryczak, pod opieką pani B. Węgrzyn. Rozgrywki odbywały się systemem "każdy z każdym". W wyniku rozgrywek dziewczęta zajęły II miejsce, natomiast chłopcy zajęli I miejsce i będą reprezentowali naszą gminę na szczeblu powiatowym.

Szkolne Andrzejki

25.11 br. w naszej Szkole odbyła się dyskoteka Andrzejkowa. Zabawa przebiegała w atmosferze wróżb i magii. We wróżeniu i zabawianiu najmłodszych prym wiedli uczniowie klasy III gimnazjum wraz z opiekunkami Samorządu Uczniowskiego. Do uświetnienia zabawy przyczynili się również pełniący opiekę Nauczyciele oraz Rodzice. Fantastyczna atmosfera, wróżby i muzyka sprawiły, że impreza była bardzo udana.

Ćwiczenia ewakuacji szkoły

25 listopada Zespół "Bezpieczna Szkoła" wraz z jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej z Łęk Dukielskich przeprowadził symulację akcji ewakuacyjnej.

Ewakuacja miała na celu przygotowanie dzieci, nauczycieli i pracowników szkoły na wypadek wystąpienia w szkole zagrożenia utraty zdrowia lub życia i odpowiedniego postępowania w takiej sytuacji.

Światowy Dzień Pluszowego Misia

Pluszowe misie - miękkie, puchate i miłe w dotyku są ulubieńcami wszystkich dzieci już od ponad 100 lat. Pocieszają, dodają otuchy i są niezbędną przytulanką przy zasypianiu.

W 2002 roku, dokładnie w setną rocznicę powstania maskotki, ustalono "Światowy Dzień Pluszowego Misia", który obchodzony jest 25 listopada. W naszej szkole Dzień Misia świętowaliśmy 26 listopada. Klasa IIb pod kierunkiem pań A. Bargiel i M. Aszlar przygotowała akademię z tej okazji pod hasłem "MIŚ PRZYJACIELEM DZIECI". Adresatami uroczystości byli uczniowie klas 0-3. Dzieci przyniosły swoje ulubione pluszaki, recytowały wiersze, śpiewały piosenki oraz odtęczyły "misiowy" taniec. Na akademii przedstawiono najbardziej znane sylwetki misiów - bohaterów literackich, a także zapoznano wszystkich z historią powstania tego święta w formie prezentacji multimedialnej. Potem nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu z nagrodami, ogłoszonego przez Bibliotekę Szkolną: "Przygoda Misia z książką". Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony dzieci. Na koniec uczestnicy konkursu zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. Wszystkim nagrodzonym dzieciom GRATULUJEMY!

Spotkanie z Mikołajem

7 grudnia św. Mikołaj odwiedził uczniów z klas młodszych. Podczas spotkania z dziećmi wręczył im prezenty. Spotkanie przebiegło w miłej i wesołej atmosferze. Uśmiech na twarzach dzieci wyrażał wszystko. Każdy lubi dostawać prezenty od Mikołaja.

Multitest 2015

W październiku w naszej szkole odbył się ogólnopolski konkurs historyczny zorganizowany przez Centrum Edukacji Szkolnej (CES): Multitest. Szkolnym koordynatorem konkursu była p. B. Węgrzyn, nauczyciel historii. Konkurs skierowany był do uczniów klas IV-VI SP oraz I-III gimnazjum. W naszej szkole w konkursie wzięło udział 15 uczniów z klas IV-VI oraz 5 uczniów z klas gimnazjalnych. Wyniki konkursu ukazały się początkiem grudnia. Najlepszymi wynikami poszczycili się uczniowie:

Wiktor Głowa z kl. VI SP - 4. miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Michał Węgrzyn z kl. III Gim. - 5. miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa

Marcin Dziedzic z kl. V SP - 6. miejsce, dyplom laureata,

Piotr Krukar z kl. VI SP - 7. miejsce, dyplom laureata,

Weronika Aszlar z kl. IV - 9. miejsce, dyplom laureata ex aequo Karolina Janeczka z kl. IV - 9. miejsce, dyplom laureata.

Ponadto 9 uczniów otrzymało wyróżnienia.

Gratulujemy sukcesów!

Oprac. M. Pabis





Wyrwać Polskę z łap "humanistów". Pierwsze konsekwencje niezłomnej postawy PiS w sprawie Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny doskonale odzwierciedla przekręt dokonywany pod pretekstem budowania demokratycznego państwa prawa, jest najlepszą i najbardziej aktualną ilustracją tego procederu. Wcześniej czy później musiał nastąpić "coming out" nikczemnych intencji obozu skupionego wokół gazety popularnie zwanej wybiórczą. Zwycięstwo wyborcze prezydenta Andrzeja Dudy wymusiło ten fakt i zanim się obejrzeliśmy, czcigodni koryfeusze prawa z Trybunału Konstytucyjnego w dzikim pośpiechu kończyli pracę nad nowym ustrojem swojej instytucji, a czynili to na spółkę z partią rządzącą.

W ten sposób dokonała się ostateczna - w ich mniemaniu - symbioza prawa i tzw. salonu, która trwale zabezpieczała monopol michnikowszczyzny na rząd nie tylko dusz, lecz i ciał w Polsce. Zwycięstwo PiS miało być tylko chwilowe, traktowane jako wypadek przy pracy, przejściowa niedyspozycja jedynie słusznej władzy, a Trybunał miał zmiażdżyć wszelkie próby zmiany stanu rzeczy. Brutalnie, po chamsku, po sowiecku chciano zablokować demokratyczne zmiany w Polsce, które zapowiedział PiS.

Jednak trafiła kosa na kamień, gdyż nie przewidziano determinacji obozu PiS i Jarosława Kaczyńskiego. Jeszcze do końca nie wiadomo, jak zakończy się cały konflikt, ale już wiemy, że próba stworzenia trzeciej izby parlamentu, zakamuflowanej pod postacią Trybunału Konstytucyjnego spaliła na panewce. Trybunał w tym składzie i pod przewodnictwem pachołka Platformy, jakim jest niewątpliwie sędzia Rzepliński jest po prostu niewiarygodny, a po próbie zakazu procedowania Sejmowi doszczętnie skompromitowany. Trybunał swoim bezprawnym zakazem udowodnił niezbitcie, że ma zamiar blokować rząd demokratycznie wybranej władzy. Zdemaskowano przekręt legislacyjny TK, a gdyby sędziowie mieli pójść w zaparte i uznać ustawę Platformy za konstytucyjną, to tylko pograżą się do reszty.

Takim postawieniem sprawy dano również sygnał całej afiliowanej przy michnikowszczyźnie pseudoelicie III RP, że mają do czynienia z poważnymi chłopcami, którzy nie ugną się przed wrzaskiem paru lewackich głupków oczadziałych od własnej nowomowy. Nie będą układać się z szajką polityków i sprzedajnych mediów, która milczała, gdy poprzednia władza łamała konstytucję. Po prostu pisowscy chłopcy są na to za poważni, a zresztą nie mają czasu na bezpłodne rozmowy z koncesjonowanymi autorytetami, bo muszą zmieniać Polskę.

To jest także sygnał dla Unii Europejskiej, że jej przywódca już nie mają przyjemności z rozmemłaną władzą Platformy, z rozegzaltowaną panią Kopacz i Tuskiem gonącym za poklaskiem kosztem polskich interesów. Tu już nie pomoże klepanie w łopatkę polskiego premiera, ta ekipa nie da się nabrać na pretensjonalne bzdury o solidarności wobec uchodźców z fałszywymi syryjskimi paszportami. Polska doszłusowała do grupy krajów kwestionujących twardo obłąkańczą ideę sprowadzenia Europejczykom na kark bandy terrorystów. Pani Merkel będzie musiała sama

wypić piwo, którego nawarzyła, bezrozumnie otwierając na oścież drzwi swojego kraju dla rzekomych uchodźców.

To jest także pierwszy, może niedostatecznie jasno wyartykułowany, lecz znaczący sygnał, skierowany na wschodnią stronę - determinacja prezydenta Dudy, premier Szydło, Kaczyńskiego, Macierewicza, Kamińskiego, Ziobry, ich decyzyjność i twardość; zdecydowanie i stanowczość dają gwarancję, że w Polsce nie będzie żadnego Krymu. Zielone ludziki, jeśli do Polski przybędą i skądkolwiek przybędą, jakimkolwiek hasłami będą się legitymować, mogą mieć pewność, że nie wrócą w jednym kawałku tam, skąd przyszli. Tutaj nikt nie będzie z nimi negocjował ani się układał, ani zastanawiał w nieskończoność kim są ci dziwni przebierańcy. Mowa nasza będzie krótka, jak to wyraził poeta - za tę dłoń podniesioną nad Polską kula w łeb. I tyle, jeśli chodzi o pierwsze konsekwencje niezłomnej stanowczości PiS i Kaczyńskiego w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

autor: Stanisław Januszewski, wPolityce.pl, 2015-12-03

KOD Petru. Jeśli mamy wątpliwości "who is who" w polityce, trzeba obserwować zachowanie się GW, TVN24, Newsweeka itp. "pralni umysłów"

Uwaga ogólnej natury. Jeśli mamy wątpliwości "who is who" w polityce, trzeba obserwować zachowanie się GW, TVN24, Newsweeka itp. "pralni umysłów". Im bardziej ktoś jest przez nich hołubiony i dopieszczany, tym bardziej jest "platformo-podobny" lub wręcz lewacki. Podobny manewr zaobserwować można było w przypadku partii "Razem", ale pewny siebie, arogancko-bezczelny Petru lepiej wykorzystał swoją szansę. I to on właśnie stał się "wielką nadzieją czerwono-różowych". Dziś w parlamencie ten jeden z najbogatszych posłów podżega ludzi do wyjścia na ulicę. Ponoć w obronie zagrożonej "demokracji"! Wspierają go w tym ochoczo kluby Platformy Obywatelskiej i PSL-u. I wspomniane wyżej media (z tzw. "misyjnymi" włącznie).

Przy okazji - pytanie: kto z państwa ma w domu gwiazdzistą flagę Unii Europejskiej? Polacy w znakomitej większości mają tę biało-czerwoną. U komuchów zachowały się być może na strychach czy w piwnicach te czerwone, z sierpem i młotem. Bezideowa tłuszcza tzw. "europejczyków" nie posiada raczej żadnego sztandaru w domu. To, że na protestach "obrońców demokracji" jest aż niebiesko od flag świadczy o doskonałej logistyce tych działań. Jakby mało było zewnętrznych zagrożeń (imigranci, Ukraina etc.) - potrzebna nam tu jeszcze lewacka V kolumna...

Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Chamskie burdy opozycji, destabilizujące coraz częściej prace sejmiku mogą już wkrótce przelać czarę goryczy. Jeśli do narodu dotrze, że platformerski (w większości) Trybunał Konstytucyjny służyć może obaleniu legalnie wybranego prezydenta i rządu - Polacy sami wyjdą na ulicę. I nie chciałbym wtedy być w skórze rozbrzykanym harcowników z tercetu PO-PSL-Nowoczesna...

autor: Lech Makowiecki, wPolityce.pl., 2015-12-05

Petru - przez zgłiszczą do władzy. Lider Nowoczesnej stanowi większe zagrożenie niż Palikot

Gdybym miał wskazywać najniebezpieczniejszego człowieka, który może doprowadzić Polskę do upadku, bez wahania wymieniałbym Ryszarda Petru.



Pod wieloma względami przypomina Palikota z jego cynizmem i rozgrywaniem własnych szalonych ambicji, nie za-

leżnie od szkód, jakie jego zabiegi i zagrywki mogą przynieść. Petru stanowi dla polskiej polityki, ale i dla kraju o wiele większe zagrożenie niż Palikot, bo od producenta alkoholu z Biłgoraja jest o wiele bardziej wyrachowany, a przede wszystkim cwaniak, z drobnymi ograniczeniami. Jednym z nich jest założenie, że uda mu się wyprowadzać innych w pole i że nigdy nie wyjdzie to na jaw. Takiego dziecinnego kamuflażu dokonał, aby wprowadzić w błąd wyborców, co do rzeczywistej wielkości jego bogactwa, jakie do tej pory zgromadził.

Cynizm Petru przejawia się na wiele sposobów. Wszystko, cokolwiek wychodzi spod ręki PiS jest kontestowane przez niego oraz kilka cyngielek, które namaścił - w tej roli szybko wyhodował kilka karierowiczek, mających parcie na szkło. Wszystko więc jest przez Petru krytykowane, oprotestowywane, wyszydzane. Totalnie wszystko. Każdy krok i ruch prezydenta Andrzeja Dudy, podobnie Beaty Szydło oraz to wszystko, co robią posłowie PiS w Sejmie. W każdym momencie lider Nowoczesnej dąży do konfrontacji. Poza tym ma usta pełne frazesów. Służą mu tylko za parawan.

Wydaje się, że jego plan jest prosty. Dość nachalny w założeniu. Będzie więc nadal sabotować wszystkie próby zmian w każdej dziedzinie, przedstawiać PiS jako partię, prowadzącą Polskę do ruiny gospodarczej, do izolacji politycznej w Europie, do zniszczenia osiągnięć ostatnich 25 lat. Przy czym zdaje sobie sprawę, że część opinii publicznej widzi, że jest to wykoncypowana, stosunkowo prosta, a chwilami prymitywna do bólu taktyka polityczna oraz że nie ma wystarczającej siły, aby jego plany się powiodły. Dlatego cynicznie chce stworzyć pozaparlamentarne inicjatywy społeczne skupiające przeciwników PiS i wyprowadzać je na ulice pod naczelnym sztandarem "Ludzi przerażonych, tym co się dzieje w kraju pod rządami PiS".

autor: Jerzy Jachowicz, wPolityce.pl, 2015-12-05

Im nie chodzi o żadną obronę demokracji i Konstytucji, im chodzi o kasę, brak dostępu do konfitur i finansowych deali

Układ traci władzę, jego zagraniczni mocodawcy i krajowi chłopcy na posyłki oraz strażnicy i lobbyści świata lichwiarsko-bankowego dostają szału i są w coraz większym amoku.

Międzynarodowa szajka i dotychczasowi właściciele III RP przyzwyczaili się już, że Polska była przez lata przysłowiową "dojną krową", że półkolonia nad Wisłą systematycznie dostarczała sporej ilości świeżego kapitału - drenowana na wszelkie sposoby. Oni już wiedzą, że mogą zbyt wiele stracić, stąd też do boju rzucono doborowe oddziały i ostatnie odwody, w postaci KOD-u, polityków Nowoczesnej, banksterów różnej maści, a nawet niektórych sędziów TK czy też Rad Wydziału Prawa i Administracji.

To wspólnie zorganizowana większa, międzynarodowa operacja, mająca zdeorganizować początki działania nowego rządu, obrzydzić Polakom idee naprawy państwa i sam PiS. To nie jest tylko bezinteresowna nienawiść i wściekłość z powodu wyborczej przegranej, to wymierna utrata potężnych finansowych wpływów, zleceń, przetargów, które można ustawić, zleceń idących w setki milionów złotych ze spółek SP i rządu dla wybranych mediów.

Tymczasem PIS-owska miotła w rękach nowego MSP D,Jackiewicza zamiata niezwykle sprawnie i szybko, przecina pępowiny z dotychczasowymi właścicielami III RP. Ci, wzywający do buntu ulicznego, posłowie Nowoczesnej, którzy są tak nowoczesni, że za wzór demokracji i przestrzegania Konstytucji uznają prezydenta - generała W. Jaruzelskiego, którzy jednocześnie atakują obecnego prezydenta A.Dudę, zdają sobie sprawę, że dotychczasowe wielkie wpływy w sferze biznesu i finansów w Polsce mogą utracić nie tylko najwięksi oligarchowie i ludzie służb, ale też tacy "nienawistnicy" jak prof. L.Balcerowicz.

Farbowani demokraci zdają sobie sprawę, że od tej pory to nie ich ludzie będą decydować o miliardowych inwestycjach spółek SP, wielkich kontraktach informatycznych i zbrojeniowych czy wykorzystaniu unijnych dotacji. Ta walka z użyciem plugawych pomówień, sądów, prowokacji, również z użyciem zagranicznych mediów, w tym m.in. "The Economist", w którym bredzi się coś o "dzikim PIS-ie czy kompromitującymi i absurdalnymi wypowiedziami przedstawicieli, nie tylko niemieckiej prasy, ale i niemieckich polityków z G. Schwan na czele w "Berliner Zeitung", nawołujących do atakowania polskiego rządu, nie jest niczym innym, jak tylko coraz bardziej realną obawą o utratę ogromnych wpływów i pieniędzy związanych z zapowiedzią repolonizacji banków i sektora finansowego, odbudową polskiego przemysłu, odzyskaniem mediów - te lokalne w 90 proc. są dziś w rękach niemieckich, obawą o to kto zapłaci rachunek za 150 miliardową pułapkę tzw. kredytów frankowych - Polacy czy zagraniczne banki, oszukańcze polisolokaty - 54mld zł, czy uratuje się polskie górnictwo i zacznie się budować nowe elektrownie, czy też kupi się prąd z niemieckich wiatraków i francuskie helikoptery.

Lepiej więc, by R.Petru z Nowoczesnej nie wzywał Polaków do wychodzenia na ulicę i dawania sygnałów niezadowolenia, bo ci jeśli wyjdą to raczej pogonią V-tą kolumnę i dywersantów - lobbyistów obcych interesów i przedstawicieli lobby lichwiarsko-bankowego. Tym razem Polacy zaczynają być wściekli na tych, na których powinni być i to już od dawna.

Wpolityce, autor: Janusz Szewczak Główny Ekonomista SKOK, ekspert gospodarczy, 2015-12-06

Cenisz Unię za dopłaty? Ważne dla Polski kontrakty i tak zgarniają zagraniczne firmy - głównie niemieckie

Polska tylko częściowo korzysta z unijnych dotacji. Może i pozostaje nam efekt końcowy w postaci dróg czy szlaków kolejowych, ale na samej realizacji projektów zarabiają głównie zagraniczne firmy. Jakby tego było mało, Polska w ramach kończącej się perspektywy nie wykorzystywała wszystkich dostępnych środków. A na unijnych korytarzach maruderów ponoć już straszą przekazaniem środków na politykę migracyjną.

Hasło "wspólnota europejska" po raz kolejny okazuje się być sloganem, a to gdzie trafiają unijne pieniądze tylko potwierdza, że w owej wspólnocie są "równi i równiejsi". Doskonale obrazuje to porównanie aktywności polskich i niemieckich firm w procesie sięgania po unijne dopłaty w kraju swego sąsiada. Tylko w ostatniej perspektywie finansowej niemieckie firmy w Polsce zakontraktowały unijne projekty na kwotę rzędu 20 mld euro. W tym samym okresie nasi przedsiębiorcy w Niemczech sięgnęli po ok. 200 mln euro. To sto razy mniej.

- Za unijne dotacje "dla Polski" budujemy niemiecką gospodarkę - skomentował poseł Robert Winnicki (Kukiz15), który na posiedzeniu sejmowej komisji ds. UE szukał odpowiedzi na pytanie ile "polskich" środków z UE trafia do rodzimych, a ile do zagranicznych przedsiębiorstw.
Marcin Austyn, Pch24.pl, 2015-12-10

Opozycja i wiodące media kłamią jak najęci

Opozycja parlamentarna i pozaparlamentarna i wspierające ich media coraz intensywniej kłamią zarówno w tzw. sprawie Trybunału Konstytucyjnego ale także programowi gospodarczego i społecznego jaki krok po kroku realizuje prezydent Andrzej Duda i rząd Beaty Szydło.

W tzw. sprawie TK najpierw sam sędzia Rzepliński i dwaj jego "towarzysze" pisaniem nowej ustawy o Trybunale i aktywnym udziałem w jej uchwalaniu razem z koalicją PO-PSL-SLD wplątali go w rozgrywkę polityczną, a teraz po zmianie większości parlamentarnej wręcz histeryzują, że tak właśnie się stało. Jednak po przyjęciu przez prezydenta Andrzeja Dudę ślubowania ostatniego sędziego z piątki wcześniej wybranej przez obecną większość sejmową w TK zasiada komplet 15 sędziów i w związku z tym może on funkcjonować bez żadnych przeszkód.

Mimo ciągłego podgrzewania emocji przez opozycję i wspierające ją media w sprawie Trybunału i ciągłego oskarżania obecnej większości parlamentarnej widać, że Polacy nie zmieniają swych preferencji politycznych, co odzwierciedlają ostatnie badania opinii publicznej, w których Prawo i Sprawiedliwość, nie traci poparcia.

Niestety obecna opozycja i wspierające ją media rozpowszechniają kłamstwa także na temat realizacji programu społecznego i gospodarczego z którym Zjednoczona Prawica szła do wyborów.

Po wniesieniu przez rząd do Sejmu nowelizacji ustawy budżetowej na 2015 rok w związku z załamaniem się dochodów z podatku VAT (mają być o 13, 5 mld zł mniejsze niż te zaplanowane przez PO-PSL) i propozycją zwiększenia deficytu tylko o 3,9 mld zł, opozycja i media krzyczą o rozmontowywaniu finansów publicznych.

I mówią to ci, którzy przez 8 lat powiększyli dług publiczny z 520 mld zł w 2007 roku do blisko 1000 mld zł (tylko przejęcie 150 mld zł z OFE pozwoliło go o taką sumę zmniejszyć).

Co więcej jak informuje nowy minister finansów przygotowana autopoprawka do projektu budżetu na 2016 rok jest tak skonstruowana, że deficyt sektora finansów publicznych nie przekroczy 3% PKB, a więc granicy wyznaczonej przez tzw. kryteria fiskalne z Maastricht, mimo tego że będą realizowane programy społeczne zawarte w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości.

Także w sprawach realizacji programu społecznego nowego rządu kłamstwa mnożą się jak grzyby po desz-

czu.

Najpierw rozsiewano informacje, że będzie on dotyczył tylko drugiego i każdego następnego dziecka, okazało się że będzie także na pierwsze dziecko w rodzinach gdzie dochód na głowę nie przekracza 800 zł (w przypadku kiedy w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne 1200 zł na głowę). Teraz wręcz nachalnie rozpowszechniane są informacje, że dodatkowe wsparcie na dzieci pozbawi rodziny dodatków dotychczasowych rodzicielskich i mimo tego, że minister rodziny zaprzecza, w dalszym ciągu publikowane są informacje, że biedniejsze rodziny mimo otrzymywania dodatków na dzieci, tracą na tych rozwiązaniach, a nie zyskają.

Podobnie z zapowiedzią podniesienia kwoty wolnej od podatku w PIT z 3 tysięcy do 8 tysięcy, najpierw mówiono, że Prawo i Sprawiedliwość, tego rozwiązania w ogóle nie wprowadzi, a teraz po tym jak do Sejmu wpłynął prezydencki projekt ustawy w tej sprawie i zapowiedzi wicepremiera Morawieckiego, że decyzja ta zostanie zrealizowana w dwóch etapach w roku 2016 i 2017, rozpoczął się atak, że rząd nie realizuje tej zapowiedzi w ciągu jednego roku.

Mimo tej nawałnicy kłamstw opozycji i wspierających ją mediów zarówno w sprawie TK jak i programu gospodarczego i społecznego, nowy rząd konsekwentnie krok po kroku przygotowuje kolejne projekty ustaw i kieruje je do Sejmu, żeby w ciągu pierwszych 100 dni uchwalić jak największą część zapowiedzi z kampanii wyborczej.

autor: Zbigniew Kuźmiuk, wPolityce, 2015-12-12

Strach niewolników - nie zabierajcie nam pęt! Boimy się żyć na wolności! Chcemy wrócić do klatki!

Sobotni, smutny widok. Tysiące ludzi, którym zrobiono wodę z mózgow. Wyszli na ulice, by zatrzymać proces wyzwiania ich z pęt, oddawania im podmiotowości, jaką mają w Europie wolne narody. Chcą, żeby w Polsce pozostało jak było dotąd - o wszystkim za Polaków decyduje Berlin, a zagraniczne korporacje traktują tubylców, jak ludek podbity. Chcą, by Polacy pozostali stadem baranów strzyżonych poza wszelkimi cywilizacyjnymi i europejskimi regułami, by Platforma, w starej czy nowej wersji, rządziła zawsze, bo tak fajnie wykonuje wyroki mądrych ludzi z zagranicy. Chcą "płynąć w głównym nurcie", bo straszny strach płynąć wedle własnego pomysłu.

Cała operacja oparta jest na śmiałym odwracaniu znaków: zwolennicy zniewolenia noszą oporniki, doroczne protesty w rocznicę stanu wojennego pod domem komunistycznego zbrodniarza chcą "kontynuować" pod domem najbardziej konsekwentnego antykomunisty, Trybunał Konstytucyjny tworzy ustawę, którą sam potem uznaje za niekonstytucyjną, a "obrońcy demokracji" chcą szybko odwrócić wynik niedawnych demokratycznych wyborów. Bo naród ośmielił się sam wybrać kto ma nim rządzić, zamiast - jak dotąd - pamiętać, że władzę dano mu raz na zawsze.

Dla demokratycznie wybranej władzy wniosek: konsekwencja i odwaga. Ale także rzetelna informacja. Ci otumanieni ludzie są ważni, są naszymi współobywatelami, którym potrzebna jest intelektualna pomoc. Trzeba do nich docierać, by mieli choć cień szansy zrozumieć co się w Polsce dzieje, przestali bać swej podmiotowości.

autor: Maciej Pawlicki, wPolityce.pl, 2015-12-12

Wiadomości z Myszkowskiego

Pierwszy rok po wyborach w sołectwie Myszkowskie

Na zebraniu wiejskim podsumowano zamierzenia oraz ich wykonanie z poprzedniej jeszcze kadencji. Wykonano: a/ budowę drogi w kierunku na wiatraki - 220 mb, b/ pobocza Łęki - Myszkowskie, c/ udrożnienia rowów, d/ remont budynku poszkolnego (wykonano dach dwuspadowy, pokrycie blachą, okucia, rynny. Obecnie trwają prace porządkowe).

Jak twierdzi sołtys, jest nadzieja na dalsze prace remontowo-adaptacyjne w roku przyszłym. Rozmowy z p. Burmistrzem są na dobrej drodze.

R. Kasprzyk

Miłość, pokój i szczęście niech będą z Wami w Święta Bożego Narodzenia oraz przez cały Nowy Rok

życzy Zenon Widziszewski, sołtys



Stowarzyszenie "Jedność"

4 grudnia zawieźliśmy - jako delegacja parafii - figurki



do szopki oraz welon do monstrancji dla parafii w Truskawcu i filii w Borystawiu, a także ubrania, buty i zabawki. W dni

poprzedzające posegregowaliśmy dary złożone przez naszych mieszkańców dla Polaków na Ukrainie. Było tego 45 worków.

W tym dniu "Łęczanie" w Borystawiu uczestniczyli w uroczystościach odpustowych ku czci św. Barbary. Podczas uroczystej sumy odpustowej złożyliśmy w imieniu społeczności parafialnej dary ofiarne. Był to komplet figurek do szopki bożonarodzeniowej oraz - dla parafii w Truskawcu - welon do błogosławieństwa. Darem z parafii było także ponad 40 worków odzieży i zabawek dla potrzebujących na Ukrainie. Wkrótce ma tam zostać otwarta jadalnia dla ubogich. Proboszcz parafii Truskawiec, do której należy Borysław, o. Krzysztof Szczygło, z całego serca dziękował ks. prob. Zdzisławowi, który zajmował się zakupami, zespołowi i wszystkim łączanom, którzy okazali serce i otwarli je na czynienie dobra.

"Łęczanie" śpiewali podczas Mszy św., a po jej zakończeniu wystąpili z krótkim koncertem melodii ludowych. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył o. Jakub Zieliński, który w Wielkim Poście głosił w Łękach Dukielskich rekolekcje.

Po ugoszczeniu zespołu przez Borysławiaków udaliśmy się na krótko do Truskawca, gdzie wstąpiliśmy do tamtejszej świątyni, w której akurat

było nabożeństwo. Po nim, o. Krzysztof nie pozwolił nam spokojnie wyjść, lecz musieliśmy i tam zaśpiewać - z pamięci, gdyż nie byliśmy na taką sytuację przygotowani. Przez zgromadzonych w świątyni zostaliśmy również bardzo ciepło przyjęci.

Dziękujemy serdecznie za okazane nam przyjęcie i serdeczność o. Krzysztofowi, siostrom zakonnym i całej społeczności Borysławia i Truskawca. Oczywiście tam wrócimy, gdyż taka jest wola obydwu stron.

Nasze zespoły: "Łęczanie" i "Mali Łęczanie" wystąpiły w sumie ponad 30 razy w kraju i poza jego granicami. Poprzedzone to zostało ciężką pracą, aby występy i koncerty były jak najbardziej okazałe.

Ciągle także trwa nabór do zespołu "Małych", a w zasadzie już "Młodych" Łęczan. Zapraszamy dzieci i rodziców do współpracy. Zapraszamy również na VII edycję Przeglądu Kolęd i Pastorałek, tradycyjnie 6 stycznia.

Niech Boże Dziecię błogosławi całą naszą społeczność. Niech owocem Jego Narodzenia będzie pokój w naszych sercach i w naszej Ojczyźnie.

H. Kyc



Wybory do Sejmu i Senatu

Jak głosowano w Łękach Dukielskich?

Obwód nr. 7 nr 1-180 i Myszkowskie:

upr. 627, wydano kart. 249, frekwencja:	39.71%
1.KWPrawo i Sprawiedliwość 156	64.46%
2.KWPlatforma Obywatelska RP 18	7.44%
3.KWPartia Razem 5	2.07%
4.KWKORWiN 5	2.07%
5.KWPolskie Stronnictwo Ludowe 24	9.92%
6.KW Zjednoczona Lewica SLD + TR + PPS + UP + Zieloni 11	4.55%
7.KWWyborców "Kukiz'15" 17	7.02%
8.KWNowoczesna Ryszarda Petru 2	0.83%
9.KWWyborców JOWBezpartyjni 2	0.83%
10.KWWyborców Zbigniewa Stonogi 2	0.83%

Obwód nr. 8 od nr 181

upr. 689, wydano kart. 326, frekwencja: 47.31%

1.KWPrawo i Sprawiedliwość 173	54.40%
2.KWPlatforma Obywatelska RP 48	15.09%
3.KWPartia Razem 8	2.52%
4.KWKORWiN 11	3.46%
5.KWPolskie Stronnictwo Ludowe 29	9.12%
6.KW Zjednoczona Lewica SLD + TR + PPS + UP + Zieloni 13	4.09%
7.KWWyborców "Kukiz'15" 33	10.38%
8.KWNowoczesna Ryszarda Petru 3	0.94%
9.KWWyborców JOWBezpartyjni 0	0%
10.KWWyborców Zbigniewa Stonogi 0	0%

Mandaty do Sejmu: PiS - 235, PO - 138, Kukiz'15 - 42, Nowoczesna - 28, PSL - 16 i Mn. Niemiecka - 1.

Do Senatu: PiS - 61 mandatów, PO - 34, PSL - 1, niezależni - 4.

Powołanie zredagował zespół: Ks. Zdzisław Babiarz, Wioletta Fornal, Andrzej Kręzałek, Beata Węgrzyn, Beata Bojda Marta Pabis, Anna Bargiel, Mateusz Więcek. Grafika i skład: Henryk Kyc. Korekta: Monika Podkul
Wydanie internetowe: www.stowlekidukielskie.dukla.org E-mail: powolanieleki@wp.pl tel. 134317552,